

Nr. 173

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4,25 gr
Odnoś. do sem. 20,50 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 26 czerwca 1927r.

CASINO

Dziś i dni następnych.

Rozgłośny
romans
Bataille'a

„Naga kobieta“

jako rewelacyjny film
mistrzowskiego reży-
sera francuskiego
Paretta p. t.

SZATAN W JEDWABIACH

12 aktów walki dwojga serc, miotanych burzą życia.

Wspaniały bal sztuki i pokaz premjowanych paryskich modelek. — Zdrada małżeńska w eleganckim świecie
Akt kobiecy. — Wystawa sztuk pięknych w Champs Elysees.

W rolach głównych
wampirzyca

Nita Naldy

bohater filmu
„Władczyni Libanu“

Iwan Petrowicz.

Od godz. 1 i pół do 3 cena wszystkich miejsc 1 złoty i 50 groszy.

SPLENDID

Miłość zadaje cierpienia... „Graziella“

Dramat w 10-ciu
aktach.

Dziś premiera.

Wielki podwójny dwugodź. program

Ulubieńcy
Łodzi.

Lil Dagover, Harry Liedtke

w najnowszej
swej kreacji

Królowicz fioletków

Piękna sztuka salonowa w 10-ciu aktach.
Orkiestra symf. pod dyr. A. Czudnowskiego

2501-

Od g. 1 i pół do 3 cena wszystkich
miejsc Zł. 1,— i 50 gr.

Hurt i Detal

Polecam wino firmy



J.P. CZIKWIANIANC

Najprzedniejsze
wina francuskich firm
Barton & Grestin, Bordeaux
oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Hurt i Detal

Łódź, Piotrkowska № 69, tel. 38-64.

Kino Dom Ludowy.
Przejazd 34.

Dziś.

Dziś.

Arcydzieło z pośród arcydzieł filmowych

Złodziej z Bagdadu

W roli głównej król ekranu

Douglas Fairbanks.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie
seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta, od g.
I do 3 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr.
III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 po p.
I m. 80 gr, II m. 40, III, 3 m. 30 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 21 — czerwca 1927 r.

Dla do-
rosłych krzyżowa droga białych niewolnic

Dla mł-
dzieży Biały Bóg Papuasów

W poczekalni radio-koncerty bezpłatne.

Zwiedz koniecznie

Międzynarodową Wystawę
Sanitarno-Higieniczną

w Warszawie, Al. Ujazdowskie, Szkoła Pedago-
gicznych, Ciekawe i bogate eksponaty krajowe
i zagraniczne. Muzea, Kina naukowe, Koncerty
Namysłowskiego i 21 p. p.

2195-

OGŁOSZENIE.

W związku z planami regulacyjnymi miasta Magistrat m. Łodzi uprzedza oby-
wateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub
gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmien-
nie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do
nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację
ulic.

Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Powrót Tryumfatora.

Po mękach tęsknoty, po trudach tułactwa wracają prochy J. Słowackiego na Ojczyznę łono.

Niezwykłe uroczystości w Płocku.

Warszawa 25.6. (pat)

Powitanie przejeżdżającego przez Płock statku wiozącego prochy Juliusza Słowackiego stało się wielką manifestacją hołdu pamięci wielkiego Wieszczę ze strony mieszkańców tego miasta i całego Mazowsza. Domy udekorowane były emblematami narodowymi i zieloną, miasto przybrało odświętne snotę.

STATEK WIOZĄCY TRUMNĘ SŁOWACKIEGO

Zatrzymał się najpierw przed przystanią Towarzystwa Wioślarskiego, wspaniale udekorowaną zieloną i emblematami narodowymi. Na wybrzeżu na wprost przystani na wysokim piedestale ustawiono na popiersie Słowackiego. Na spotkanie statku, wiozącego prochy Słowackiego już o godzinie 8-ej rano

RUSZYŁY 4 UDEKOROWANE STATKI,

które ustawivszy się w odpowiednim szyku eskortowały następując statki „Mickiewicz” do samej przystani. Na każdym z tych statków znajdowało się po jednym plutonie organizacji przysposobienia wojskowego, „Sokoła” hułce szkolne itd.

W tym czasie na przystani zebrał się miejscowy komitet przyjęcia prochów Słowackiego ze starostą płockim na czele. Liczne duchowieństwo, z ks. biskupem Nowowiejskim oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Po obu brzegach w rozwiniętym szyku stanęły oddziały wojskowe oraz biorące udział w uroczystości organizacji stożeczne, cechy, stowarzyszenia, związki i młodzież szkolna ze sztandarami. O godzinie 9-ej eskortujące statki gwizdem swych syren oznajmiły

PRZYBYCIE PROCHÓW WIESZCZA.

Orkiestra wojskowa wykonała hymn narodowy i wśród podniosłego nastroju statek przybił do przystani. Na eskortujących statkach sprezentowano broń. Statki te stanęły w jednej linii na wprost przystani i pozostały do końca uroczystości.

Na statek „Mickiewicz” wchodzi delegacje związków, duchowieństwo, miejscowy komitet przyjęcia prochów, przedstawiciele rady miejskiej Płocka, prezydent miasta Płocka, dowódca garnizonu i przedstawiciel Towarzystwa Naukowego. Ks. biskup Nowowiejski odprawił u stóp katafalku egzekwuje, w czasie których

ODDANO HONOROWĄ SALWĘ

Uwagze cierpiących!!

Na odciski polecam najradykałniejszy środek



Również polecam **UNICUM** skutkujący krom
przeciw poteniu i odparzaniu nóg, rąk i pach
Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko
p. n. UNICUM.

Chem. Lab. Br. Jurkiewicz Poznań
Egzystuje od r. 1906 1185

Zastępca L. Andzejewski Łódź, Włodzimierska 32

Po ukończeniu modłów chór katedralny odśpiewał Salve Regina. Następnie p. starosta płocki złożył u stóp katafalku

WSPANIAŁY WIENIEC SREBRNY.

dar miasta Płocka, powiatu płockiego, Wyszogrodu i Sierpeca. Przedstawiciel Towarzystwa Naukowego p. Maciesza w przemówieniu swem oddał hołd ceniom Juliusza Słowackiego, mieniem Mazowsza Płockiego, które było kolebką Zygmunta Krasieńskiego, gdzie zakończyło się powstanie listopadowe, gdzie wybuchła rewolucja styczniowa, gdzie wreszcie odparto nawałę bolszewicką. Z kolei liczne delegacje przesunęły się przed trumną z prochami Wieszczę, składając

WIENIEC I KWIATY.

O godzinie 9,45 rozległ się hejnał z wieży zegarowej katedry płockiej, wzywający na uroczyste nabożeństwo do Katedry. Przed wielkim ołtarzem zajęli miejsce przedstawiciele władz z wojewodą Soltanem, towarzyszącym prochom Słowackiego od Włodawka, miejscowy komitet przyjęcia in corpore, cechy i organizacje ze sztandarami. Mszę pontyfikalną odprawił ks. biskup Nowowiejski, po nimże przemówienie wygłosił ks. prof. Zaleski. W tym sa-

mym czasie tysięczne rzesze długim korowodem przesunęły się przed katafalkiem, składając

HOŁD SZCZĄTKOM WIESZCZA NARODU.

Po nabożeństwie odezwał się ponownie hejnał z wieży i przy biciu dzwonów wszyscy wrócili na przystani. O godzinie 12-ej wojskowe oddziały honorowe oddały salwę pożegnalną, eskortując statki do sygnal do odjazdu i przy dźwiękach hymnu narodowego statek z prochami Juliusza Słowackiego ruszył w dalszą drogę, eskortowany podgonnie jak i poprzednio przez cztery statki.

W pewnej odległości za miastem statki te po oddaniu przez umieszczone na nich oddziały salwy pożegnalnej i sprezentowaniu broni, zawróciły.

Zaraz za miastem z mostu na którym skupiły się kilkudziesięczne tłumy

POSYPAL SIĘ DESEKZ KWIECIA,

NA TRUMNĘ Z PROCHAMI SŁOWACKIEGO.

Statek płynął dalszą drogą ku Warszawie, witany wszędzie przez liczne skupione rzesze mieszkańców okolicznych wiosek, którzy oddają hołd Słowackiemu, pochylaniem sztandarów, wykonywaniem hymnu narodowego i śpiewaniem pieśni okolicznościowych.

Rokowania o pożyczkę toczą się w Warszawie.

Pogłoski o zerwaniu pertraktacji inspirują rywalizujące grupy finansistów

Warszawa, 25-6 (pat)

Od pewnego czasu pojawiają się w prasie nierzadziej pogłoski o pożyczce. Wiadomości te nie pochodzą z kół rządowych i są niezgodne z prawdą.

Między innymi kursujące od dnia wczorajszego pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań pożyczkowych, prowadzonych przez rząd z grupą finansistów Blair et Comp. o raz Banquers Trust, są nieuzasadnione. Bawiący w Warszawie przedstawiciele tych grup zagranicznych prowadzą w dalszym cią

gu pertraktacje z rządem polskim. Warunki sfinalizowania pożyczki są właśnie obecnie tematem szczegółowych rozważań.

Wiadomości, inspirowane przez rywalizujące grupy finansistów, przedstawiają sprawę w niewłaściwym świetle. Rozpowszechniane w dniu wczorajszym przez jedną z agencji prasowych wiadomości, powołujące się na pogłoski zagraniczne, są fałszywe. Natychmiast, skoro to będzie możliwe, rząd w oficjalnym komunikacie poda do wiadomości publicznej stan sprawy pożyczkowej.

Sprawa honorowa

Między b. premierem Wł. Grabskim a adwokatem Oberlanderem.

Kraków, 25-6 (tel. wł.)

Na wczorajszej rozprawie Grabski contra StaPiński doszło do zatargu między Władysławem Grabskim a obrońcą oskarżonych adw. Oberlanderem. P. Grabski, atakując Oberlandera za jego przemówienie, oświadczył,

„Na opinii takiego adwokata, jak pan, nie zależy mi”.

— Mnie znowu jeszcze mniej zależy na opinii, jaką pan ma o mnie — odpowiedział obrońca.

W rezultacie dr. adw. Oberlander wysłał zastępców honorowych do b. Premiera Wł. Grabskiego. Grabski wyjechał wieczorem z Krakowa, pozostawiając jako swego zastępcę honorowego Prof. Ignacego Chrząnowskiego.

Znowu znaki świetlne

Rzekomo od Nungessera i Coli

Montreal, 25-6 (aw)

Donoszą tu z Toronto, iż w Quebecu zaobserwowano dalsze sygnały świetlne, które uważane są za oznaki życia Nungessera i Coli. Samoloty dokonały przelotu nad bezlud

nemi stepami rozrzucając 10,000 kartek, zawierających lotników, że prowadzone są za nimi poszukiwania i wzywających, aby w dzień sygnalizowali miejsce swego pobytu znakami dymnymi.

DAUDET.



przywódcą monarchistów francuskich który dzięki niewiarogodnym wprost okolicznościom odzyskał wolność.

Pan minister, to ja.

Nieznany sprawca, naśladując głos ministra wydał rozkaz uwolnienia trzech więźniów politycznych

Paryż 25.6. (pat)

Do dyrektora więzienia „Sante” zwrócił się telefonicznie pewien kamelot i, naśladując głos jednego z ministrów, wydał odpowiednie zlecenie. W wyniku tej rozmowy telefonicznej Daudet, Delest i komunista Semard zostali o godzinie 12,30 wypuszczeni na wolność.

Z rozpowszechnieniem tej wiadomości wstrzymano się narazie ponieważ wydawała się ona zbyt nieprawdopodobna.

Członkowie redakcji „Action Francaise” wyrazili swoje wielkie zadowolenie z powodu uwolnienia Daudet'a a w sposób tak pacyficzny i nie czekając na akt łaski. Oświadczyli oni, że kamelot, który umia do złudzenia naśladować głos ministra wydał rozkaz uwolnienia 3-ch wymienionych osób.

Daudet opuścił Paryż w kierunku nieznanym.

W 2 godziny po opuszczeniu murów więziennych komunista Semard oświadczył współpracownikowi agencji Hawasa, że jest wielce zdziwiony swoim uwolnieniem, które mu obwieścił w celi dyrektor więzienia, dając jednocześnie 30 minut czasu na opuszczenie murów więziennych. Semard sądził, że uwolnienie to jest wynikiem jego apelacji i dlatego też oczywiście powstrzymał się od wszelkich uwag, pożegnał się ze swoim towarzyszem więziennym, przebywającym w tej samej celi jednakże odnosząc wrażenie, że uwolnienie jeszcze nie jest definitywne, pozostawił swoje rzeczy w celi.

Obecny przy tej rozmowie ze współpracownikiem agencji Hawasa komunista Gachin zauważył że dyrektor więzienia padł najoczywistej ofiarą msty styfikacji na co Semard wtrącił: „Był to tylko sen, do więzienia wtrąca mnie z powrotem”.

Niebywała katastrofa pod Lipskiem.

Straszne skutki przerwania tamy.

Ołbrzymia ława mułu węglowego niszczy całą okolicę

Berlin, 25-6 (tel. wł.)

Katastrofa przerwania tamy na kopalni węgla brunatnego w Boehlen pod Lipskiem, przybrała olbrzymie rozmiary.

Szczegóły tej katastrofy są następujące:

Wczesnym rankiem przy akompaniamencie potężnego huk, rozstąpiła się nagle tama ochronna i strumień wody 300-metrowej szerokości runął na olbrzymie złoża uszającego się węgla brunatnego, zamieniając

się w gęsty muł podobny do lawy.

Wsie Lippenberg i Spanndorf w tej chwili zatopione zostały do wysokości 2 metrów, a mieszkańcy ich tylko szybkiej ucieczce na dachy domów zawdzięczają ocalenie.

Muł węglowy, posuwając się szybko warstwą grubości 1 metra miażdży wszystko spotkane na swej drodze. Słupy telegraficzne, jak również semafony i zwrotnice kolejowe połamane zostały jak kruche zapalki, a cały pociąg elektryczny, stojący na torze, lawa węglowa pochłonęła całkowicie.

Setki robotników od 24 godzin pracują gorączkowo, usiłując stworzyć odpływ dla masy wody i mułu, jak dotąd, bezskutecznie.

Brat Kesslera

Skazany na 1 rok więzienia.

Gliwice, 25-6 (pat)

Przed sądem karnym odpowiadał Wilhelm Kessler, brat urzędnika pocztowego z Królewskiej Huty, Karola Kesslera. Wilhelm Kessler pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za pomoc w zbrodni sprzeniewierzenia sumy półtora miliona złotych. Od Wilhelma Kesslera odebrano 45,000 złotych, pochodzących ze sprzeniewierzenia. Sąd skazał Wilhelma Kesslera na 1 rok więzienia, a drugiego oskarżonego, Dudka, na 50 miesięcy grzywny.

Strajk w warsztatach kolejowych

Robotnicy węzła warszawskiego żądają uruchomienia mnożnej

Warszawa, 25-6 (tel. wł.)

Wśród pracowników kolejowych w związku z wiadomością, że zapowiedziane na 1-go lipca rb. podwyżki płac nie nastąpią, zapanowało podniecenie. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych porzuciło samorządnie pracę około 3,000 robotników, zatrudnionych w warsztatach kolejowych na stacji Warszawa-Praga. Robotnicy ci, zebrawszy się z żądaniem uruchomienia mnożnej dla pracowników kolejowych, wypłacenia zaległych dodatków i o przyznanie za pomóg na

pokrycie zadłużenia, w jakie popadli wskutek niedostatecznych płac.

Dziś o godzinie 10-ej rano taki sam strajk demonstracyjny wybuchł w warsztatach głównych kolejowych przy ul. Chmielnej. Robotnicy, porzuciwszy pracę, urządzili na poczekaniu zebranie, na którym wysunęli żądania podobne, co i robotnicy warsztatów na stacji Warszawa-Praga. Po półgodzinnej przerwie praca została podjęta nanowo.

Wśród pracowników kolejowych w innych dzielnicach panują podobne nastroje.

Kto porwał porucznika Janię?

„Komitet czynu” prowadzi planową akcję

Stołpce, 25-6 (aw)

Dokonane ostatnio dwa porwania przedstawicieli władzy polskiej, uważać należy za dzieło organizacji komunistycznej tak zwanego „Komitetu czynu”. Komitet ten wysłał na teren polski 18 swych emisariuszy. Między in. Przybyli z Gdańska niejacy

Kwiatkowski, Michalki i Zbrozek. Trójka ta, której zadaniem w pierwszym rzędzie było porwanie odpowiedzialnych urzędników Polskich zorganizowała swoje jacejki na po graniczu polsko-sowieckim celem uprowadzenia przedstawicieli K.O.P. i Policji do Rosji.

Choroba Jaracza

Poprawy zdrowia należy oczekiwać po 14 dniach

Lwów, 25-6 (aw)

Stefan Jaracz przewieziony został wczoraj na oddział nerwowy szpitala powszechnego. Przewiezienie nastąpiło za zgodą znakomitego artysty. Profesor Tomaszewicz

stwierdził u pacjenta silny rostrój nerwowy, orzekając jednocześnie, iż w ciągu 10 do 14 dni oczekiwać należy znacznej poprawy zdrowia i że po tym czasie Jaracz będzie mógł wrócić do Warszawy.

TYLKO

9 Piotrkowska 9
l p, fr., tel. 47-69

I. NASIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,

Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Żadnej filiji nie posiadam

8768

Fabryka luster i niklarnia

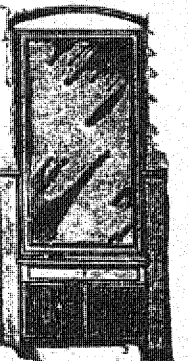
J. CANDRYK

Lódź, Główna 11 m pod.

Bliżej Piotrkowska 255.

poleca trome, talety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części; samohod., rewerowych dentyst., chirurgicznych

Uwaga: Lustra za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia ram.



Tragizm chwili.

Trzeba stworzyć jedność gospodarczą

Łódź, 25 czerwca

Prasa codzienna i periodyczna stale i żywo zajmuje się głęboką ewolucją ustroju polityczno-gospodarczego a właściwie dotąd więcej społeczno-gospodarczego aniżeli politycznego, którą obecnie przeżywa Italja.

Sprawy te są również przedmiotem ożywionych rozmów, roztrząsań i rozważań, oczywiście nie bez tego że różni politykierzy nie widzą ich w rzeczywistości ich oświetleniu lecz w półcieniach a nawet półmrokach, jakie panują we własnych podwórkach, na które patrzą przez mocno zaćmione brudne szyby swoich oficyn.

Śmiech bierze, słysząc „co, robicie faszyzm?“, z ust rozmaitych menterów deklamujących demagogicznie z wysokości swych radykalnych koturnów, a politowanie wprost, gdy słowa te wypowie z wysokości szczydeł na jakie się wdrapał po plecach wyborców, niby leader jakiś, któregoś z ugrupowań z prawicy lub centrum.

Panowie ci, oceniają obecny ruch italski na miarę własnych zagród otoczonych parkanem demagogii partyjnej a nie zdaje sobie sprawę z tego, że faszyzm jest czemś nierównie większym od... największej nawet t. zw. u nas partji politycznej, większym nawet od bylej t. zw. „Chjeny“, większym w swoich zamierzeniach, w swoim planowo skoordynowanym działaniu i jego skutkach, do których stosować można słowa pisma św.: „po owocach ich poznacie“ ich a to już po 5 latach pracy.

Aby należycie ocenić wartość, wagę i znaczenie faszyzmu dla cywilizacji i kultury, wystarczy uprzytomnić sobie działanie drugiego „izmu“, a mianowicie „komunizmu bolszewickiego“ po... 10 latach istnienia, o nim sędzę w biegunowo przeciwnym znaczeniu śmiało możemy twierdzić że go poznaliśmy i poznajemy codziennie po jego owocach.

Musimy sobie zadać pytanie czy wszystkie partje i partyjki luzem idące w obronę swoich indywidualnych interesów stanowych, nie tylko u nas, ale i w innych krajach, są w stanie skutecznie zwalczać i powstrzymać zapędy zaborczo-wywrotowe komunizmu, którzy bez względu na długość i szerokość geograficzną wszędzie działa według swojej ustalonej i wypróbowanej suigeneris b. dobrej organizacji, żerując głównie w państwach przeżywających jakieś przesilenie ekonomiczno-spoleczne i rozstrojonych waśniami partyjnemi. Jak gdyby na rzecz komunizmu stworzone zostało stare polityczne hasło świętej pamięci Austrii diwite et impera, zbrodniarzem wobec własnego narodu byłby rząd, któryby swe istnienia oparł na takiej zasadzie, a samobójcą naród, któryby ją znośił i popierał.

Mało kto u nas zdaje sobie sprawę, że faszyzm to nie metoda przygotowania i dokonania zamachów stanu, to nawet nie „partja“ opierająca się na jakimś teoretyczno-pseudonaukowym systemie, na tle którego opracowano jakiś program polityczny i społeczny, o którym jego zwolennicy mówią i dzisiaj, nie da się on wprawdzie zrealizować, ale jest on ideowym i po latach ewolucji i ułaskawienia ludzkości do celu dojdziemy Nie, faszyzm to ogrom zorganizowanej pracy społeczno-państwowej, zmierzającej bużystannie do rozwiązywania zadań życia narodu we wszystkich jego dziedzinach.

Komunizm zawiera w sobie nastrój walki światoburczej, wywrotowej niszczycielskiej dąży wszędzie do opanowania sytuacji przez dezorganizację i roztrój społeczeństw rzecz znamienna, nie tylko, że w środkach nie przybiera, lecz nie jest nigdzie rozstrzelany a przybiera wszędzie formę niemal że strategicznej akcji.

Otóż cechą charakterystyczną, która stanowi główną moc faszyzmu, jako siły biegunowo przeciwnej, tkwi w tem, że on zawiera

u siebie nastrój walki i przekonanie o konieczności wysiłku zorganizowanego, karnego dla osiągnięcia celów kolejnych, wylaniających się z całości życia państwa—narodu; działanie faszyzmu to regularna kampanja w walce o zdobycie tej czy innej pozycji ważnej dla życia narodowego.

Wódz czujący i przewidujący daje w obranej przez siebie chwili hasło walki, rozkaz leci do wszystkich zakątków kraju za pośrednictwem olbrzymiej sieci organizacji i związków syndykalnych i zaczyna się bitwa. W ten sposób przeprowadza się obecnie w Italji zniżkę cen. Na taką akcję trzeba jednakowoż aby zamiast licznych partji, istniał jeden tylko spolisty, żywiołowy ruch narodowy, trzeba aby wyschły wszystkie kałuże partyjne, aby w mętnych wodach demagogii nie można już było łowić rybeki złotych

Aby móc żądać od narodu pracy twórczej, trzeba mu przedewszystkiem zapewnić na razie jaki taki dobrobyt, i dać mu zapewnienie — a nie obietnice — że rozwijać się on będzie i polepszał.

Aby osiągnąć ten cel jest przedewszystkiem potrzebna jedność gospodarcza, i tą właśnie jedność przeprowadził Mussolini.

Tutaj właśnie tkwi cały tragizm chwili obecnej u nas. W tym kierunku się nic nie robi, Zamiast dążenia do jedności, żre nas rak politykierstwa. Jesteśmy tego świadkami tutaj w Łodzi, w placówce lokalnej o znaczeniu

czysto gospodarczem. Mimo bardzo wielkiej frekwencji radnych na posiedzeniach, mimo iż Rada Miejska jest zdolna do intensywnej i pożytecznej pracy dla miasta, na wielu już z rzędu posiedzeniach, nie zdołano wyczerpać porządku dziennego, z powodu skrajnego partyjnicstwa N.P.R.-czej.

A na szerokiej arenie państwowej? Proszę przeczytać uchwały Stron. Chłopskiego z 11 b. m., albo proszę śledzić obecne obrady „Wyzwolenia“ — czy tędy droga? Czy ta droga nie musi prowadzić szlakiem 66,000 głosów komunistycznych, oddanych w Warszawie.

Tragizm chwili obecnej, w której „Stronictwo Chłopskie“, „Wyzwolenie“ i tutti quanti... frutti, dążą do rozmocnienia kadrów komunistycznych, nakazuje opamiętanie całego narodu i stworzenie jednej wielkiej narodowej organizacji całego społeczeństwa jako oparcie dla silnej władzy wykonawczej.

Muszą jednak jeszcze szersze warstwy społeczeństwa zrozumieć, że wybór swych reprezentantów odbywać się musi nie tylko z platformy politycznej ale że na pierwszy plan wysunąć należy — we własnym interesie — cele gospodarcze, a zatem miarą nie może być waga fizyczna kandydatów lecz ciężar gatunkowy ich umysłowości i kwalifikacji. W prawdzie na tem może źle wyjść nie jeden z t. zw. dzisiejszych liderów, ale trudno... gdzie drzewo rąbia, trzaski leca.

Inż. K. Folkierski.

Polscy socjaliści z żydowskimi nacjonalistami Objęli rządy w stolicy kraju.

„Gazeta Warszawska Poranna“ pisze: W wyniku wyborów do warszawskiej Rady Miejskiej wytworzyła się sytuacja taka, iż P. P. S. znalazła się w roli jęczyczka u wagi. Zarysowały się dwie możliwości, albo stolicą Polski rządzić będzie większość polska albo — większość socjalistyczno-żydowska.

Zdawałoby się, ta pierwsza ewentualność jest prosta, naturalna, konieczna, odpowiada ca interesom i godności stolicy Polski.

Ale właśnie przeciwko tej ewentualności zwróciła się cała furja obozu sanacyjnego“. Puszczono w ruch plotki, intrygi fałszywe alarmy, pogroźki. „Głos Prawdy“ zakwalifikował ewentualność współpracy socjalistów polskich z polskim komitetem gospodarczym jako „pakt haniebny, gorszy od lanckorońskiego“. Według bowiem ideologii obozu pomajowego w Polsce uprawnione są wszelkie nacjonalizmy: żydowski, ruski, pruski nawet tatarski. Wszystkie one podniesione są do godności czynników państwowo-twórczych.

Jedynie nacjonalizm polski jest w Polsce czemś godnym najsurowszego potępienia, jest czynnikiem antypaństwowym, narówni z komunizmem.

Z logiką i sumieniem tych panów, godzi się pozbawienie wszelkiego wpływu na gospodarkę miejską tych 118 tysięcy wyborców polskich, którzy oddali swe głosy na polski komitet gospodarczy.

Z ich logiką i sumieniem godzi się oddanie losów stolicy w ręce nacjonalistów żydowskich, zapiekłych w nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Faktycznie bowiem żydzi, którzy solidarnie (zarówno nacjonaliści jak socjaliści żydowscy) oddali swe głosy na kandydaturę R. Jaworowskiego na prezesa Rady Miejskiej, posiadają głos decydujący w nowej większości, obejmującej ster gospodarki na ratuszu warszawskim. Bez ich głosów — niemasz większości, „Sanatorzy“ odegrywają tu rolę

zbędnej przyczepki.

Socjaliści polscy, którzy obawiali się skalać „czystość“ swego czerwonego sztandaru konszachciami z „burżuazyjnym“ klubem polskim, nie wahali się wejść w sojusz z przedstawicielami burżuazyjno-bankierskich sfer żydowskich.

Socjaliści polscy, którzy tak są wrażliwi na zarzuty „hanby“ współpracy z narodowcami polskimi, uważają widocznie za zupełnie naturalną swą współpracę z nacjonalistami żydowskimi.

Socjaliści, którzy tak zaciekle zwalczają „klerykalizm“ polski, nie pogardzili głosami „pobożnych“, chasydów żydowskimi. Zobaczymy, jak w tym sojuszu wyglądać będzie hasło „obrony polskości Warszawy“, które P. P. S. głosiło przy wyborach w Warszawie.

Zobaczymy, czy z sojuszu tego zadowoleni będą „wierni katolicy“, których P. P. S. wzywała do głosowania na swoją listę.

Zobaczymy wreszcie, jak gładko i sprawnie, w sojuszu z bankierami i kapitalistami żydowskimi pójdzie realizacja tych licznych obietnic, które P. P. S. obsypała rzesze ludności robotniczej Warszawy.

P.P.S. upojona jest swemi tryumfami i zwycięstwami w wyborach miejskich Warszawy, Wilna, Lublina, Radomia, Siedlec.

Ale i Pyrrhus odnosił świetne zwycięstwa.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. Prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie Administracji w razie niedoręczania przez roznosicieli „Rozwoju“, lub też opóźniania. Al. Kościuszki 41 TELEFON 28.

Kardynałowie w Polsce.

Kolegium kardynalskie i udział Polaków.

Dnia 20-go bm. na tajnym konsystorzu, Papież mianował kardynałami arcybiskupa Malines Van Roy'a oraz Prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńskiego ks. Hłonda.

Z okazji nominacji ks. Prymasa Hłonda na kardynała warto sobie przypomnieć dzieje godności kardynalskiej w Polsce.

Pierwszym kardynałem Polski był Wacław Łączęcki, biskup wrocławski na Śląsku, mianowany przez Urbana VI 1381 r. Wszakże uważany był on za Niemca i sam za takiego się uważał, a nadto godności tej nie przyjął. Właściwie więc pierwszym kardynałem polskim był Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, kilkakrotnie mianowany przez kilku papieży, w czasie schizmy zachodniej, ostatnio przez prawowitego papieża Mikołaja V 1449 r. Wywiązała się wówczas sprawa między nim a prymasem arcybiskupem gnieźnieńskim Władysławem Oporowskim o pierwszeństwo w senacie. Doszło do tego, że kardynał na sejm piotrkowski w roku 1451 nie przybył. Spór ostatecznie załatwiony został w ten sposób, że kardynał i prymas każdy innego dnia do senatu mieli przychodzić. Przytem wszystkie prawa, przywileje przywileje zostały w sile utrzymane, m. in. prawo koronowania króla i królowej. Szereg dalszych Kardynałów polskich jest następujący: Izydor bulgarski metropolita kijowski, mianowany 28 grudnia 1439 r. Aleksander ks. Mazowiecki Piast, bp. wyderski, mian. 1440 r., Wincenty Kot z Dębna arcybiskup gnieźnieński mianowany przez Feliksa V., purpurę nie używał, zmarł w Rzymie 1450 r. Fryderyk Jagiellończyk, król polski, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, mianowany 20 września 1493 r. Stanisław Hozjusz, biskup warmiński, mianowany 1561 r. Jerzy Radziwiłł, biskup wileński, od roku 1591 biskup krakowski, mianowany 12 grudnia 1583, Andrzej Batory, opat czerwiński, bratankę króla, mian. 1584 r. Bernard Maciejowski biskup krakowski mianowany 1604 r. Jan Olbracht, król polski, biskup warmiński i krakowski, mian. 1633 r. Jan Kazimierz, późniejszy król polski, mianowany 1646 r., złożył godność. Michał Stefański Radziejowski, biskup warmiński, mianowany 1656 r. później arcybiskup gnieźnieński i prymas, Jan Kazimierz Denhof, poseł polski w Rzymie, opat mogiński, mianowany 2 września 1686 roku Jan Aleksander Lipski, biskup krakowski, mian. 20 grudnia 1737 r. Michał Lewicki, arcybiskup lwowski obrz. grecko-latol. mianowany 1856 roku, Michał Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieński mianowany 1872 r. Włodzimierz Czacki biskup Sandomirski in. p. inf. mianowany 1882 roku, Albin Dunajewski, książę biskup krakowski, mianowany 1890 r. Sylwester Sembratowicz arcybiskup lwowski obrz. grecko-katolickiego, mianowany 1895 r. Jan Książ na Kozielecu Puzyna, książę biskup krakowski, mianowany 1901 r.

W odrodzonej Polsce zamianował Ojciec św. Benedyktyn XV kardynałami J. E. ks. arcybiskupa Krakowskiego i ks. arcybiskupa Dalbora, obecnie zaś

Ojciec św. Pius XI — ks. prymasa Hłonda.

W kolegium kardynalskiem, liczącem obecnie 68 członków, znajduje się 36 Włochów, 6 Francuzów, 5 Hiszpanów, 4 Niemców, 4 Amerykanów, 2 Polaków, 2 Anglików, 2 Austriaków, 1 Belgijczyk, 1 Holenderczyk, 1 Węgier, 1 Irlandczyk, 1 Portugalczyk, 1 Brazylijczyk i 1 Czech (ks. kard. Skrbensky). Liczba włoskich kardynałów była dawniej większa, aniżeli dzisiaj. Za czasów Grzegorza XVI w roku 1846 było tylko 8 kardynałów nie-włoskich, dziś zaś jest ich 32. Zwłaszcza Leon XIII w ostatnich dniach liczbę kardynałów zagranicznych.

Jak widać z tego zestawienia, Polska, która jest jednym z największych państw katolickich świata nie ma w kolegium kardynalskiem właściwej swemu znaczeniu reprezentacji. Wobec życzliwego stosunku Ojca św. do naszego kraju, który miał sposobność poznać dokładnie, nie należy wątpić, że osiągniemy niedługo taką ilość kardynałów, jaka mają np. Niemcy i Amerykanie.

Huragan w woj. nowogrodzkim

843 domy zniszczone, 6 osób zabitych 9 rannych.

Województwo nowogrodzkie nawiedziła wielka katastrofa żywiołowa, która srożyła się niedawno w powiatach nowogrodzkim, słonimskim i słupeckim.

Strasznemu huraganowi towarzyszył grad. Ofiarą huraganu padło 6 zabitych, 9 rannych. Liczba ich byłaby znacznie większa gdyby nie to, że nawałnica przeszła w godzinach popołudniowych, kiedy zarówno ludzie jak i zwierzęta domowe były w polu. Zniszczeniu uległy 843 domy, w tem 271 mieszkańcy, 10 szkół i 2 cerkwie.

Na przestrzeni 10,000 ha zniszczone zostały w 100 proc. oziminy i w 40 proc. zboża jare. Lasy na obszarze 600 ha zostały do połowy skoszone.

O sile szalejącego wiatru świadczy fakt przeniesienia w pow. słupeckim na odległość około 300 mtr. kamienia wagi 300 kg. i chłopcę który życiem przypłacił tę podróż.

Wśród ludności panował bezpośredni

niepokój i spókoju zupełny upadek ducha. Troską więc pierwszą zarówno ze strony p. wojewody, jak i starostów było moralne krzepienie ludności i obietnica wydatnej pomocy ze strony rządu.

Do chwili obecnej udało się p. wojewodzie Beczkowiczowi zyskać od min. Niezabytowskiego 400,000 zł. i obietnicę dalszych 200 tysięcy zł., które umożliwią natychmiastowy zakup ziarna i obsianie zniszczonych pól tem co obecnie zasiane być może. Właściwa pomoc zasiewowa wobec zniszczonych oziminy nastąpi dopiero na jesieni.

Na realną pomoc w dziedzinie odbudowy nie licząc materiału, jaki uzyskany będzie ze zniszczonych lasów, potrzeba najmniej 1 milj. złotych.

Ogólna suma zniszczenia, nie licząc zboża na pniu, a jedynie biorąc pod uwagę zboże, jakie poszło na wysiew, obliczona jest na 5 milj. zł.

Z komunizmem nie wolno walczyć.

Zakaz odczytu kpt. Połońskiego

Związek Hallerczyków w Warszawie otrzymał zawiadomienie, że Komisarjat Rządu m. Warsz. nadał do III ekspozytury telefogram następującej treści:

„Komisarjat rządu na m. st. Warszawę zawiadamia, że odczyt Henryka Połońskiego p. t. „Rola społeczeństwa w walce z komunizmem“, ogłoszony przez zarząd gł. Związku Hallerczyków na dzień 24 bm. o godz. 20 w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, nie będzie mógł się odbyć ze względu na bez-

pieczeństwo i spókoju publiczny. Wobec powyższego poleca się zastosować niezbędne środki celem niedopuszczenia do odbycia się wymienionego odczytu z jednoczesnym powiadomieniem petentów.

Adres Zw. Hallerczyków — Senatorska Nr. 6, antresola 5.

Za komisarza rządu Ciećkoński.

Podkreślamy: kpt. Połoński miał wygłosić odczyt na temat „Rola społeczeństwa w walce z komunizmem“.

H. HESSE.

W łodzi podwodnej

— Proszę cię, Robercie, weź mię z sobą! Może już po raz dziesiąty proszą o to pani Lucja swego męża — z niestrudzonym uporem kobiety, która jest pewna, że się jej nie odmówi.

Porucznik marynarki, Robert Randol, komendant „Salm'u“, jednej z małych łodzi podwodnych starego typu, wysyłanych do Kochinchiny dla obrony punktu oparcia floty — był zaledwie od dwu miesięcy żonaty i ubóstwiał swą młodą żonę.

— Nie chcesz? —

On śmiał się z jej oporu.

— Jechać ze mną w łodzi podwodnej?... Ależ kochanie, przecież wiesz dobrze, że to jest wprost niemożliwe! Przepisy są surowe...

Pani Randol wzruszyła ramionami.

— Ach, twoje przepisy!... Po pierwsze, nikt się o tem nie dowie, a choćby się dowiedział!

Randol spostrzegł, że popełnił omyłkę. Chcąc kobiecie czegokolwiek odmówić, nie należy odwoływać się do obowiązku, gdyż wtedy szala zwycięstwa przechyla się na stronę. Postanowił więc w inny sposób wycofać się z trudnego położenia.

— Ależ, dziecko, czy wiesz o tem, że „Salm“ jest łodzią podwodną?! Nie będzie większy od rozłożonej chustki. Nie miałabyś dosyć miejsca, aby

się w nim swobodnie poruszać.

Zgadzała się na wszystko.

— Tak, tak, wiem o tem! Ale tylko godzinę, jedną godzinę chcę tak spędzić, jak ty. Raz tylko, zobaczysz, usiądę sobie cichutko w kątku i ani się nie ruszę. Nie będziesz potrzebował troszczyć się o mnie! Ja chcę, ja muszę to raz zobaczyć. Możesz mi najdokładniej opisywać wszystkie środki bezpieczeństwa i dzielność twej załogi, ja poprostu nie mogę żyć, gdy ty jesteś na „Salm'ie“. Dlatego chcę jechać z tobą. Jestem pewna, że gdy tylko raz wszystkie te twoje przyrządy zobaczę i dotknę się ich, gdy raz odbędę próbę, nabiorę spokoju i odwagi. Powiedz, zgadzasz się? Ja cię tak kocham, Robercie...

Przy ostatnich słowach swej żony Randol poczuł się zwyciężonym.

— Lucjo... moja dobra Lulu...
Nastało długie milczenie.

— Thi Hai! Thi Hai! — Chodź prędko!

Pani Randol uwolniła się z ramion męża i w nerwowym podnieceniu zaczęła przywoływać swą służącą anamiłkę.

— Robercie, Robercie, jak ja się cieszę. Ubiorę się zaraz. Zaczekaj tylko chwileczkę. Prędko, Thi Hai, nie guzdraj się!

Drobnymi krokami przydreptała dziewczyna z ogrodu. Randol zapalił papierosa i stanął we framudze okna. Podała się słabym, lecz widząc jak bardzo kocha tę kobietę i jak mu jest drogo, niczego nie żałował.

Ta strażka Lucjo, wskazuje stopień zanurzenia się naszego. Tutaj są klapy, i ster, które podobne mają zadanie, jak skrzela i ogon u ryby. Tu jest klapa bezpieczeństwa, okowiana, niezwyklej wagi, na wypadek nagłego niebezpieczeństwa otwierana się ją, aby wypłynąć na powierzchnię, jak korek.

Z pewnym lękiem dotykała młoda kobieta drobnymi rękami śrub, klap i motorów. W obszernym kaftanie męża, włożonym na kostium podróżny uszczęśliwiona nadzwyczajnym położeniem, uśmiechała się do wszystkich mężczyzn, którzy się chok niej znajdowali: do swego męża, do podporucznika i do maszynisty, który ubrał ją w ten podziwienią godny garnitur, do tych trzech marynarzy, przypatrujących się jej z ciekawością.

— A teraz, kochanie, usiądź sobie tutaj cichutko. Spuszczamy się w głąb.

Młoda kobieta lekko zbladła, lecz równocześnie wyprostowała się energicznie, aby okazać się dzielną.

— Na stanowiska! — rozkazał Randol.

Sam stanął przy periskopie, podczas gdy podporucznik zbliżył się do wodnego zegaru.

— Gotowe?

Maszynista rzucił dokoła wzrokiem:

— Wszystko gotowe, panie komendancie.

— Balast w górę!

Dał się słyszeć głuchy szum — woda zaczęła wpływać do komor. Szum przemienił się w łagodny szmer i powoli zaczęła się łódź zanurzać.

Chleb za granicami kraju.

Perspektywy emigracji do krajów europejskich i za Ocean.

Ruch emigracyjny z Polski nie przyszedł w tym roku oczekiwanych rozmiarów. Zawiodła bowiem Kanada i Palestyna. W obu tych dalekich krajach zaczęło się poważne przesilenie gospodarcze. Kanada cierpi wskutek nieurodzajów, a Palestyna ma bardzo wiele kłopotów gospodarczych. W roku bieżącym do Palestyny wyjechało zaledwie 225 osób, do Kanady wprawdzie podążyło już 11000 rolników, ale w obecnej chwili nikogo już tam nie puszczają.

Mimo to jednak ilość opuszczających Polskę robotników i rolników bynajmniej nie zmniejszy się w stosunku do roku ubiegłego, kiedy to 118,000 osób powędrowało do krajów europejskich, a 50,000 do państw zamorskich.

Wydawało się na początku roku, że wobec bezrobocia panującego we Francji, koniunktura w tym kierunku będzie bardzo słaba. Tymczasem jednak zapotrzebowanie rolnika polskiego do Francji wzrosło.

W kwietniu wyjechało już dwa razy tyle emigrantów, co w marcu, a rolnictwo francuskie woła coraz bardziej o polskie ręce robocze.

W najbliższym czasie nawet rozpoczęcie się realizacja wielkiego projektu stworzenia osadnictwa polskiego w południowej Francji. Wielu naszych rolników znajdzie możliwość ekscystowania i dorabiania się na samodzielnym gospodarstwach.

Do Niemiec wyruszyło już w tym roku około 50,000 robotników sezonowych. W ten sposób kontyngent przewidziany w emigracyjnym układzie polsko-niemieckim został już wyczerpany.

Do Rumunii podążyło nieco fachowców włókienniczych. Danja zabrała 300 robotników polskich do uprawy buraków.

Okolo półtora tysiąca rolników dąży co miesiąc do Argentyny.

W Brazylii, jak wiadomo, otworzyły się nowe horyzonty dla osadnictwa polskiego w St. Paulo. Szerokość geograficzna niezbyt tu dla nas korzystna, ale zastrzeżliśmy sobie wy-

bór odpowiednich miejsc, tak wysoko Polacy aby nasi członkowie mogli pracować w odpowiednim dla nich klimacie.

Ruch emigracyjny do Peru upadł zupełnie.

W najbliższym czasie władze polskie mają zamiar uregulować sprawę t.zw. konwojentów, opiekujących się emigrantami w ich dalekich wędrówkach. dotychczas byli nimi najrozmaitsi doraźnie zaangażowani osobnicy. Ze sposobności odbycia egzotycznej podróży

i poznania dalekich krajów korzystali bardzo często literaci, dziennikarze, publicyści, malarze, politycy, aktorzy, muzycy, profesorowie

Nie zawsze jednak wywiązali się należycie ze swoich obowiązków, traktując je jako nieznośną konieczność.

Obecnie urząd emigracyjny ma zamiar zaangażować kilkudziesięciu stałych konwojentów odpowiednio do tego fachu uzdolnionych, a przede wszystkim znających dobrze kilka języków.

Ks. Kard. Bourne o Polsce.

Polska jedyną twierdzą przeciw bolszewizmowi.

17 bm. wygłosił w Burslem w Anglii ks. kard. Bourne mowę w obecności angielskiego ministra oświaty lorda E. Percy, w której nawoływał naród angielski do przychylniejszego odnoszenia się do Polski i do poświęcenia sprawom polskim więcej uwagi, niż dotąd. Zaznaczył, że obecny rząd a zwłaszcza min. spraw zagranicznych w Anglii żywi o wiele większą dla Polski sympatię, aniżeli ich poprzednicy. Zwrócił uwagę na niezwykle położenie Polski, która jest „jedyną twierdzą przeciw bolszewizmowi na granicach wschodnich”. Przed wojną naród polski był podzielony i wychowany w trzech zaborach. Złączyły go dopiero czasy wojenne. „Jestem przekonany — mówił — że wielka wojna chybiła celu, gdyby Polski nie wskrzeszono”. Nie ma się czemu dziwić, że Polska nowo-

powstała mając pusty skarb i walcząc ponadto z wielu trudnościami, wynikłymi z czasów niewoli, popełniła pewne niedociągnięcia. W Anglii są różne źródła opinii publicznej, które nie uważają tego, co Polska dobrego zrobiła, zbyt krytykowały jej niedociągnięcia. „Pielęgnowanie idei przyjaźni i porozumienia — kończył ks. kard. Bourne — między nami a Polska, ma — moim zdaniem — ogromne znaczenie dla szczęśliwej przyszłości Anglii i Europy. Wierzę, że Polska z pomocą Anglii szybko się rozwinie i zajmie wpływowe stanowisko, co nie tylko jest jej prawem, ale zarazem rzeczywistą koniecznością dla pokoju Europy”.

Mowa ta niewątpliwie znajdzie szerszy odgłos w Anglii i zjedna wielu przyjaciół dla naszego państwa.

Wyprowadzenie astronomów polskich do Laponji

Celem obserwacji zaćmienia słońca.

W tych dniach wyjechała do Laponji szwedzkiej wyprawa Polskiego Towarzystwa Astronomicznego celem obserwacji zaćmienia słońca w dn. 29 czerwca b.r. które w tamtych okolicach widoczne będzie, jako całkowite. Wyprawa rozporządza oryginalnymi, w Krakowie skonstruowanymi przyrządami (chronokinegrafami), i stawia sobie za zadanie kinematograficzne ujęcie momentów i przebiegu rzadkiego zjawiska. W skład wyprawy, kierowanej przez prof. T. Banachiewicza z Krakowa, wchodzi delegacja obserwatorów uniwersyteckich w Warszawie, w Krakowie, w Wilnie i Poznaniu, oraz jeden meteorolog. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia polska wyprawa podzieli się na dwie partje, które w myśl wymagań naukowych, obejmą trzy posterunki w odległości kilkudziesięciu kilome-

trów w poprzek pasa całkowitego zaćmienia. Ekspedycja kieruje się w okolice miejscowości Jokimokk i Porjus w Szwecji Północnej, za kołem biegunowym północnym, wybrane głównie ze względu na statystyczne prawdopodobieństwo najmniejszego zachmurzenia. W pobliskiej okolicy Gällivare mają być dwie wyprawy niemieckie, jedna holenderska, jedna estońska i jedna rosyjska.

Ekspedycja dochodzi do skutku dzięki funduszom, udzielonym przez rząd, przy poparciu Wydziału Nauki i Polskiej Akademii Umiejętności. Zaznaczyć należy, iż odlewnia Krawczyk i Ska w Zawierciu bezinteresownie wykonała ruchome postumenty dla aparatów, firma zaś Polmet we Lwowie ofiarowała słuchawki dla pierwszej wysłanej przez odrodzoną Polskę, wyprawy astronomicznej.

Podporucznik śledził wzrokiem wskazówki manometru.

— Trzy metry! — oznajmił.

Randol zbliżył się do periskopu:

— Naprzód!

Mały statek zanurzał się z wolna — pełną siłą, motorów walczył w ciągu godziny przeciw prądowi wstępującemu mętne fale.

Od dwadziestu minut łódź płynęła. Było ciepło, duszno w tej zgnębnej atmosferze. Płócienne ubrania oficerów pokryły się wilgotnymi plamami. Zimny pot spływał jej po twarzy w skroniach czuła ból tak silny, że z trudem wstrzymywała się od krzyku.

Mąż patrzył na nią, a ona wytrzymywała to spojrzenie.

— Zatrzymać!

Z ostrem gwizdaniem wdarło się powietrze do komór i wypchnęło wodę na zewnątrz. Lecz naraz... jedno gwałtowne uderzenie. Młoda kobieta i obydwa oficerowie upadli na ziemię... Głuchy szum wdarł się od strony przeciwnej... Łódź spiętrzyła się wysoko. Jednym skokiem Randol i jego pomocnik byli znowu na nogach, rzucili się do kłap — „Salm” wyprostował się, lecz teraz już słychać było wyraźny szum wody, wpływającej do łodzi.

Śmiertelnie błady maszynista wykrzyknął przerażony:

— Trafiliśmy na rafę! Komory zostały zaatakowane! Randol podbiegł do manometru, którego wska-

zówki poruszały się szybko — nie wahał się już dłużej.

— Otworzyć!

Maszynista rzucił się do wskazanej śruby i zaczął naciskać z całej siły — żyły nabrzmiały mu na czole. Nadaremnie. Okrzyk przerażenia wyrwał się z jego piersi.

— Przeklęta zacisnęła się!

W tej chwili drugie gwałtowne uderzenie wstrząsnęło łodzią. Trzej ludzie poznali, co to znaczy, lecz instynktownie milczeli.

„Salm” leżał na dnie morza w mieliznie — w głębokości piętnastu metrów. Wciąż jeszcze kłując się na podłodze, z jasnymi włosami w nieładzie — wodziła Lucja za mężem oszupiałymi oczyma.

W ubraniach na wilgotnych pierściach rozpiętych, kłęczeli maszynista i podporucznik na podłodze, jeden z młotem, drugi z angielskim kluczem i z wszystkich sił naciskają, starali się śrubę odkręcić. Była to jedyna obrona, w przeciwnym razie drożła wszystkim śmierć na dnie morza. Lecz dwaj ludzie pracowali nad tem napróżno. Randol kłęczał obok żony.

— Lucjo, najdroższa Lucjo... nie bój się... wypłyniemy.

Oczyma obłąkanymi z przerażenia, patrzyła na niego bez przerwy a oficera zdjęła ławoga pod wpływem tego błędnego spojrzenia. Wyciągnął ramiona, aby ją podnieść. Lecz ona odsunęła go. Więc

nachylił się ku niej, bo teraz, gdy życie jej wisiało na włosku, chciał ją do siebie przyciągnąć, przytulić, swoją miłość i żal wykrzyknąć. Lecz nie odważył się uczynić tego w obecności dwóch ludzi pracujących bez wytchnienia z największym wysiłkiem, podczas gdy jęk bezsilnej rozpaczki wydierał się z ich piersi. Jedna myśl dręczyła go boleśnie i w końcu wyjąknął:

— Lucjo, moje kochanie, czy gniewasz się na mnie?

W bezsilnej trwodze przed śmiercią, zwróciła się do niego ze złym wyrazem oczu i głosem drżącym od tłumionego gniewu rzuciła mu w twarz: — Nie powiufam ci! Nie bądź ze sobą zadowolony!

Randol zachwiał się. Równocześnie rozległ się okrzyk radości:

— Gotowe!!!

Z nateżeniem wszystkich sił udało się maszyniście odkręcić śrubę.

Łódź, uwolniona od balastu, zaczęła płynąć, kilka razy zatrzymała się i naraz jednym pchnięciem wydosłała się na powierzchnię... Otwarto kłapę, świeże powietrze wpłynęło do wnętrza — zlekka przybladli patrzyli na siebie mężczyźni w niemym milczeniu.

I wtedy uczył Randol drobną rękę, niesmiało i lekko wsuwającą się do jego dłoni. To już niemożliwość... W głuchym bólu coś zamknęło się w nim i pozostało tam w głębi — na dnie oceanu.

SWIAT KOBIECY.

Noga zdoła kobiecie... Co robić gdy noga jest gruba w kostce.

Zgrabne, smukłe nóżki dopiero sto sunkowo od krótkiego czasu stały się, o ile chodzi o ogół kobiet, jednym z niezbędnych warunków urody kobiecej. Nie trzeba dodawać, że nastąpiło to od czasu, gdy moda wprowadzając krótkie, ledwie kolana okrywające suknie, wyprowadziła niejako na widok publiczny, tę kryjącą się dawniej dyskretnie w zwojach szat część ciała. Natomiast oddawna już noga cienka w kostce należała do tych wdzięków, które posiadały stałe swoje znaczenie... Bo nawet przy długich i powłoczystych sukniach, nie można było dysymulować zupełnie stopki z jej najbliższemu odczuciem, to jest przegubem nogi przy kostce. Nóżkę po kostki odsłaniało się przy tych śluznych okazjach: czy to w deszczu i błocie unosząc załotnie długą suknię, czy to przy jakimś pas tanecznym, czy przy innych licznych okazjach.

Żeby należycie zrozumieć jakie właśnie zażęgi należy tu przedsięwziąć, trzeba sobie przedewszystkiem zdać sprawę z tego, co powoduje brzydkie zgrubienie nogi u kostek.

Często polegają one na nagromadzeniu się w tem miejscu pokładu tłuszczu, w związku z otyłością całego ciała. W tym wypadku najodpowiedniejsze jest, obok przeprowadzenia ogólnej kuracji odtłuszczającej, stosować elastyczne bandaże korupresyjne, podobnie, jak to z bardzo dobrym rezultatem praktykuje się także przy formowaniu zbyt grubych łydek.

Natomiast, stosowane w tamtych wypadkach z dobrym rezultatem twarde bandażę, tutaj zawiodą zupełnie bo są obliczone na zmniejszenie zanadto silnie rozwiniętych mięśni, których niema zupełnie w okolicy kostki. Znajdują się tu tylko ścięgna, na które twarde bandaż zupełnie niema wpływu. Natomiast występujące w tem miejscu często podskórne nagromadzenia ciecży, powodujące nabrzmienia opuchnięcia około kostek. Na brzmienia takie znikają lub umniejszają się w sposób nader pomyslny przy użyciu bandażu elastycznych, zwłaszcza jeśli są wywołane nieprawidłowego obiegu krwi.

Częściej jednak od powyższych przyczyn, zmiany formy nogi, w kostce są spowodowane podrażnieniem kości skostkowej, która spowoduje opuchnięcie i zgrubienie stawów i ścięgien. Powodem zaś tego podrażnienia jest fałszywe nastawienie nogi, podobnie jak to bywa przy płaskiej stopie. Uciążliwości bowiem występujące w tym ostatnim wypadku są wynikiem złej postawy stopy w stosunku do podudzia. Z tego powodu nie można się upierać tylko przy pojęciu płaskiej stopy, bo w gruncie rzeczy jest obojętne, czy stopa jest płaska, czy nie, jeśli uciążliwości wynikają ze złego ustawienia nogi. Ważnem będzie tu jedynie ustawienie to skorzystać — a w jednym jak drugim wypadku skutek ten można osiągnąć

przez zastosowanie odpowiedniej podkładki która wprowadzi nogę we właściwe położenie.

Jeśli zaś to właściwe położenie zostanie osiągnięte, to wtedy już bez innych specjalnych zabiegów ustąpi nabrzmienie i zgrubienie nóg w kostce. Chodzi tylko o to, aby do każdego wypadku przystosować odpowiednią podkładkę. Dlatego nie można się tu posługiwać gotowymi, na jeden szablon sporządzonymi podkładkami lecz specjalnymi, zrobionymi według wskazówek lekarza i podług dokładnego odlewu gipsowego.

Jak z powyższego widać, noga gruba w kostce nie zawsze jest beznadziejnym złem. O ile wada nie leży w rzeczywistości zgrubieniu kości, daje się ona stosunkowo łatwo usuwać. Gdzie ten wypadek zachodzi, sprawa jest trudniejsza, jednak i tu można w poszczególnych wypadkach osiągnąć poprawę formy na drodze operacyjnej — należy jednak przytem postępować bardzo ostrożnie i nie przedsiębrać operacji bez zasięgnięcia porady miarodajnego specjalisty, aby nie narazić się na gorsze zło.

Gdy słońce grzeje...

Jakie sukienki nosi piękna pani.

Nareszcie, możemy chyba mówić o sukniach letnich, nie obawiając się, że zadamy tem urok latu, i że nie nadejdzie.

A więc najpierw, słów kilka o sukienkach, które nosić będziemy w miejscowości kuracyjnej, w górach, czy nad morzem.

Suknie takie, w przeciwieństwie do tych, które nosimy w mieście na ulicy, robione są bez rękawów, ale zato każda z nich ma odpowiednio do siebie dobrany zakieciak o fasonie zbliżonym do marynarki męskiej.

A więc, zaproponować można następujące „ensemble”. Suknia z białego krepdeszynu, złożona ze spodniczki i bluzy, a uszyta w ten sposób, że materiał został przekrajany w skosy, łączone następnie wypustką z niebieskiego krepdeszynu; na bluzie, która ma przy szyi okrągłe wycięcie również wypustkowane niebiesko utworzyły się w ten sposób trzy skóne pasy, odznaczane niebieskimi liniami bluzę bez rękawów.

Na tę suknię, jako dopełnienie całości, kładzie się żakiet granatowy, przypominający kurtkę oficera marynarki, ozdobiony podwójnym rzędem nie-

bieskich guzików i trzema niebieskimi pasekami na rękawach, przy mankietach. „Ensemble” również nadającym się na miasto jest następujący: Suknia z krepdeszynu białego: boki nacięte poniżej paska i plisowane drobniutko; przy szyi niewielki rozchylony kołnierzyk, na biodrach wąski pasek zamiszowy; całości dopełnia żakiet z czarnej alpagi, skrojony kształtem męskiej marynarki, ozdobiony dwiema kieszeniami.

Na trzeci komplet składa się suknia krepdeszynowa koloru „parysanche”, od góry do dołu układana w płaskie zakładeczki, przecięta tylko paskiem z tegoż materiału. Na to kurtka z granatowego welwetu na podszewce z tego materiału, co suknia. A oto „ensemble” na dni chłodniejsze Spodniczka z szkockiej wełny (na beżowym tle jaśniejsze i ciemniejsze niebieskie kraty) drobno plisowana; jumper jest raczej kamizelką bez rękawów, wykonaną na drutach z wełny granatowej. Na to kurtka granatowa wełniana.

W sukienkach takich, wraz z odpowiednimi żakietami może pani wyglądać zawsze świeżo i elegancko.

W jakim kolorze?

Kolory i desenie sukienek

Lato wprowadza zawsze do mody duże urozmańcenie przez żywe kolory, śmiałe kombinacje barw i wzorzyste desenie, mniej noszone w zimie. No, i kolor biały, tak „twarzowy” dla wszystkich bez wyjątku kobiet, zajmuje naczelną stanowisko; podczas gdy w zimie zaledwie czasem jest tolerowany w sukni balowej dla młodej panny.

Tego lata noszone będą białe kostjumi o krótkich zakieciakach, ozdobione kolorowymi haftami na kołnierzu i mankietach, albo aplikacjami w innym kolorze, najczęściej ciemno czerwonymi lub granatowymi. Zamiast żakietka, zapiętego na jeden guzik smokingowym krojem, nosi się także często bolerka luźno opadające i przecinające równą linię sylwetki. Sukienka do tego może być z dwóch materiałów — np. jeśli kostjum jest z surowego jedwabiu, góra może być z georgette'y. Elegancko wyglądają kostjumi z czesuczy w kolorowych deseniach. Wtedy wszystkie hafty, aplikacje i t.d. są już zbędne. Sukienki białe mniej są noszone tego roku, chyba biała lub kremowa plisowana spodniczka do długiej bluzki jedwabnej lub jumperka o jedwabnych deseniach.

Wszelkie połączenia materiałów deseniowych

z gładkimi ogromnie modne są tego roku. Sukienki, wykonane od A do Z z jednego materiału, prawie się nie nosi. Ładne są kombinacje tego rodzaju: do ciemnej, gładkiej sukienki przód deseniowy, żywszy, ale stonowany, na spodniczkę szeroki pas marszczony, u dołu plisa z tego samego ciemnego materiału, na rękawkach plisy deseniowe. Pasy, poprzeczne są wogóle ogromnie modne. Ładnie wyglądają sukienki, gdzie spodniczka z paru pasów poprzecznych w dwóch kolorach stonowanych złożona jest drobno splisowana. Nierówne falbany zakarbowane, z jednego boku dłuższe, z drugiego krótsze, robi się często przy fantazyjnych sukienkach wieczorowych. Jeśli chodzi o kolor, to modne są wszystkie kombinacje żywych kolorów z czarnym, a więc: bois de rose, beige, corail, pervanche, seledynowy a także desenie na tłaach. Desenie w przeciwieństwie do lat ubiegłych winny być dyskretnie i stonowane. Jaskrawe desenie dopuszczalne są tylko w połączeniach z kolorem białym lub kremowym, wtedy są nawet bardzo pożądane. Tolerowany jeszcze kolor chabrowy nie jest już ostatnim krzykiem mody. Był nim wogóle bardzo krótko.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Gdy film umiera.

Lya de Putti czy Pola Negri stają się... kaloszem lub grzebieniem.

Jeśli się zagłębimy w labirynt zaułków wschodniej części Londynu, to po długim błądzeniu, po przybyciu ciasnych i brudnych uliczek, znajdziemy się na dość obszernym placu, pośrodku którego wznosi się czteropiętrowy, odrapany dom fabryczny. Przez całą szerokość domu biegnie ogień biały, a obecnie brudnozielony szyld, na którym tylko uważny przechodzień odcyfruje następujące słowa: Hyans nad Daw, manufactures of cellulose products. Jest to jedno z najstarszych przedsiębiorstw w Anglii, ściślej mówiąc „przedsiębiorstwo pogrzebowe”, zajmujące się usmiercaniem na taśmie kinematograficznej słynnych gwiazd filmowych Universalu.

Nakrecona taśma filmowa podlega, niestety, tak jak i wszystko w życiu, zupełnemu zniszczeniu. Po dokładnym zbadaniu kopii filmu i stwierdzeniu, że stan jej nie pozwoli na przeprowadzenie chirurgicznej operacji i że nie nadaje się już ona zupełnie do wyświetlania, wytwórnia Universal sprzedaje ją za psie pieniądze panom Hyans and Daw.

Filmy skazane na zagładę lokuje się w obszernej wannie, zawierającej specjalne związki chemiczne, które zmniejszają emulsję fotograficzną na celulozidzie. Po wielokrotnych zimnych i gorących kąpielach, zawierających najrozmaitsze pierwiastki chemiczne, taśma filmowa staje się zupełnie czysta i biała, dna zaś waniem stanowią mogiły dla tego wszystkiego, co wyobrażało niegdyś na srebrnym

Całus na ekranie

Nie jest rzeczą łatwą.

Nie bez trudności „przeprowadza się” scenę całusa, któryby dla oka widza, nie różnił się od prawdziwego całusa. Pierwsza scena polega na obejmowaniu się. Artystka filmowa zostaje objęta przez swego partnera. Powtarza się to kilkakrotnie zależnie od wskazówek reżysera, który obecny jest przy scenie tej, dopóki nie odpowiadają one jego wymaganiom. Niejednokrotnie reżyser zmuszony jest do objęcia roli amanta celem usunięcia wszelkich usterek. Obejmuje więc artystkę i całuje ją, podkreślając jednocześnie błędy, jak np. ten całus jest za mało pieszczotliwy, ten znów za rubaszny. Czasami znów jest za dużo „udawany”, czasami zaś artysta nie trzyma odpowiednio głowy. Aktor grający odnośną rolę powtarza scenę za każdym razem. W końcu osiąga się prawdziwy „całus” któremu reżyser nie ma już nic do zarzucenia. Wreszcie rozpoczyna się filmowanie całusa. Aparat funkcjonuje bezustannie. Reżyser zaś śledzi okiem całującą się parę, bacząc by wszystko wypadło jak najtrafniej.

ekranie pulsujące życie, przygody i najbardziej wzruszające historie miłosne.

Laura La Plante, Reginald Denny, Mary Philbin i inne gwiazdy filmowe, po spełnieniu swego obowiązku rozśmieszania i wzruszania widzów na ekranie, powracają do nich w zmienionej i bardziej praktycznej życiowo formie.

Cała emulsja bowiem, po zupełnym wysuszeniu i w połączeniu z pewnymi związkami chemicznymi, tworzy... pastę do butów, lakiery,

pokosty, zaś w połączeniu z octami i acetonami służy do wyrobów kaloszy, opon, a nawet grzebieni.

Chłapiąc po deszczu w zabłoconych kaloszach, nie przypuszczamy nawet, że często nurzamy w błocie smutne szczątki najwznioślejszych radości, najtkliwszych smutków i najgorętszych upojeń miłosnych, któreśmy się niegdyś tak zachwycali na ekranie.

„Ciężki los” gwiazd filmowych.

Na co skarży się Corinne Griffith

Piękna Corinne Griffith powiada, że trudno zostać gwiazdą filmową.

— Niema dziś, zdaje się, młodej dziewczyny, która by nie pragnęła zostać gwiazdą filmową. Młode panie przeestawiają sobie tę sprawę znacznie prościej, niż jest w rzeczywistości. Są one przekonane, że wystarczy w czarownej tualecie zajechać wspaniałą limuzyną przed atelier, uśmiechnąć się pięknie, zagrać coś nie coś... i już się jest gwiazdą.

Rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej. Przy pierwszej próbie następuje rozczarowanie. Młoda aspirantka zaczyna się powoli orjentować, ile sił fizycznych i nerwowych wymaga jej zawód, w którym trzeba stawiać czoło niepokodzie, szarudze, upałom i oslepiającemu światłu reflektorów kinematograficznych.

A ile razy w filmie sensacyjnym czy hają niebezpieczeństwa, ile strachu trzeba przezwyciężyć!

Jakież są momenty pozytywne? Jakie

właściwości należy kultywować, by zrobić tak zwaną karierę?

Nie będę mówiła tu o aktorskich zdolnościach i fotogenicznej twarzy, gdyż jedno i drugie jest w karierze filmowej nieodzowną koniecznością. Mojem zdaniem, obok tych dwu warunków, gwiazda lub aspirantka na gwiazdę musi posiadać naturalny wdzięk i swobodę ruchów. Kobieta, która nie ma wdzięku i prostoty, nigdy nie nabędzie tych właściwości, ta zaś, która przymioty te posiada, musi je, jako aktorka filmowa, ustawicznie ćwiczyć i doskonalić. W tym celu konieczne jest kultywowanie sportów, które wysubtelniają poczucie rytmu i dają równowagę ducha. Radzę wszystkim kandydatkom na gwiazdy i wszystkim młodym gwiazdom, by grały w tenisa, uprawiały gimnastykę rytmiczną i jeździły konno. Stwierdzam na podstawie własnego doświadczenia, że poruszenia dobrego wierzchowca, szkoła i rozwijają poczucie rytmu.

Nowa polska gwiazda filmowa

Jest nią łodzianka p. Mary Zawadzka

Na wszechświatowym firmamencie filmowym wschodzi nowa polska gwiazda, w osobie uroczej łodzianki p. Mary Zawadzkiej która zaangażowana do wytwórni berlińskiej „Phoenix-Film” rozpoczęła zdjęcia Obecnie nakręcane są z nią sceny na tle oryginalnych widoków Wenecji

P. M. Zawadzka rozpoczęła swą karierę pod kierunkiem reżysera Henryka Bigosza

w wytwórni berlińskiej kreując główną rolę w obrazie „Arcykapłan Szatana”, gdzie wykazała prawdziwy talent i wyjątkowe wprost warunki zewnętrzne.

Film ten zobaczymy w sezonie jesiennym Jak niósł wieści z za kulis wytwórni berlińskiej naszej rodaczce wróżą wielką przyszłość

KOLONIAN MIKSZATEL

Złota bulla niewiast

W dalekim kraju rządziła niegdyś piękna królowa Myrta, która twierdziła, że wszyscy mężczyźni są źli a podstępni i, ażeby uchronić przed nimi kobiety, wydała Złotą Bullę Niewiast, na mocy której każda uwiedzona dziewczyna miała prawo zmusić uwodziciela do poślubienia jej, a gdyby jeszcze srożej pragnęła go ukarać — kat kładł kres jego życiu.

Kobiety żyły więc spokojnie, wesele następowało po weselu, a królowa Myrta była dumna ze swej ustawy.

Pewnego poranku w sali przyjąć królowej zjawily się dwie dziewczęta — jedna czarnowłosa, o jasnych orlich oczach i ruchomych nozdrzach, druga złocista i niebieskooka.

— Cóż was tu sprowadza? — spytała królowa, wchodząc (do sali, w której na ścianie wisiał miecz

katowski, a na stole leżały wianuszki ślubne.

— Pewien rycerz mnie rozkochał, królowo — powiedziała czarnowłosa, a oczy jej zabłyśły.

— I mnie także, królowo — szepnęła złocista, opuściwszy głowę.

— Jak się nazywasz? — zwróciła się królowa do ciemnej.

— Arota, córka bogatego kupca.

— A któż się usidłał?

— Rycerz Bolus, kapitan gwardji.

Jasnowłosa dziewczyna drgnęła.

— A któż ty jesteś?

— Delma, córka właściciela okrętów.

— Kogo oskarżasz?

— Kapitana gwardji, Bolusa.

Teraz drgnęła Arota i krew zabarwiła jej policzki.

— Co, Bolus, kapitan mojej gwardji? — krzyknęła królowa drżącymi z gniewu ustami. — Dwie zbalamucił odrazu! Jeszcze nie było w mem państwie tak nieobyczajnego człowieka. Kaciel!

Wszedł kat w czerwonej szacie, oczekujący zawsze w przedpokoju rozkazów królowej.

— Idź i sprowadź nam kapitana Bolusa,

Po krótkiej chwili wszedł Bolus.

Był to barczysty, dobrze odżywiony młodzieniec z łysawą głową, bynajmniej nie uwodzicielskiej powierzchowności.

— Czy wiesz, o co cię oskarżają?

— Wiem, królewska mości!

— Czy to prawda?

— Powiedziałem, że wiem — więc to prawda.

Królowa Myrta nie posiadała się ze złości i rzekła, zwrócona do dziewcząt:

— Znaćcie prawo, które obowiązuje w mem państwie i które przewiduje dwojakie zadość uczynienie pokrzywdzonym. Cóż wybieracie?

— Niech mnie poślubi — odrzekła Delma.

— Niech zgini! — krzyknęła Arota.

Królowa przeraziła się. Zrozumiała, jakie zagnatowanie mogło tu powstać i że niewieścia bulla, która wslawiła szeroko jej imię i wysunęła ją na czoło władców świata, może doprowadzić do spełnienia głupstwa, a sławę królowej obrócić we wzgardę, zaś piedestał jej mądrości skruszyć w proch.

ZYCIE GOSPODARCZE.

I konkurs dla spółdzielni mleczarskich, Prowadzących zbiórki jaj

W roku bieżącym została na nowo podjęta akcja wprowadzenia zasad spółdzielczych do handlu jajczarskiego, znajdującego się dotychczas wyłącznie w rękach prywatnych kupców i prowadzonego chaotycznie.

Z rozwojem hodowli kur, który daje się u nas zauważyć w ostatnich czasach zwiększa się znaczenie spółdzielcz. zbytu jaj, gdyż jest to najskuteczniejszy sposób zapewnienia rolnikowi odpowiednich korzyści z hodowli drobiu i przyczynia się do poprawy i zwiększenia produkcji jaj.

Hodowla kur powinna się stać źródłem znacznych dochodów dla drobnego rolnika a jaja — artykułem wielkiego wywozu, co dla naszej gospodarki państwowej ma wielkie znaczenie.

Ze względu na doniosłość sprawy, oraz chcąc zainteresować szerszy ogół rolników spółdzielczym zbytem jaj Centralne organizacje rolnicze wraz z instytucjami spółdzielczymi wyłoniły z pośród siebie jak już donosiliśmy w prasie, Komitet, który ma za zadanie przeprowadzenie konkursu dla spółdz. mleczarskich prowadzących lub zamierzających przed 1 września 1927 r. uruchomić zbiórki jaj.

Uczestnikiem więc konkursu może być każda spółdzielnia mleczarska należąca do jednego ze Związków Rewizyjnych (a mianowicie: do Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych i do Związku Spółdzielni Polskich) i odstawiająca zebrany towar do Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Hoża 51 w Warszawie lub oddziałów w Łodzi, Kościuszki 29, Lublinie, Namiestnikowa 13, Wilnie, Końska 18, Toruniu, Wielkie Garbary 27, Katowicach, Warszawska 3.

Ilość uczestników jest nieograniczona, jednak musi być dostateczną przez cały czas konkursu. Spółdzielnie mleczarskie, które będą brać udział w konkursie obowiązane są 1) przestrzegać regulaminu zbiórki i dostawy jaj, załączony Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich oraz Związków Rewizyjnych. 2) wdrażać hodowców do racjonalnej hodowli kur i produkcji jaj oraz szerzyć w tym zakresie odpowiednią propagandę; 3) prowadzić dokładną rachunkowość według wzorów i załączonych związków rewizyjnych.

Wykonanie warunków tych będzie sprawdzane na miejscu przez delegatów komitetu konkursowego. Konkurs trwać będzie przez cały rok, rozpocznie się dnia 1 września 1927 r. a skończy się dnia 1 września 1928 r.

Zostały ustanowione nagrody w przedmiotach wysoko wartościowych i honorowe, które rozdawane będą do dnia 1 grudnia 1928 r.

Zgłoszenia na konkurs należy nadsyłać najpóźniej do dn. 25 sierpnia 1927 r. pod a-

dresem Centralnego komitetu do spraw hodowli drobiu w Warszawie Kopernika 30, na ręce sekretarza komitetu p.inż. Bobrowskiego.

Przez ogłoszenie konkursu chcemy wprowadzić do pracy nad spółdzielczym jajczarstwem szlachetne współzawodnictwo, które będąc wynikiem wszelkiego postępu, pobudza ludzi do intensywniejszej pracy i do osiągnięcia z niej pomyślnego wyniku. Poza to konkurs wyróżni zasłużone jednostki na tym polu.

Wprowadzenie zasad spółdzielczych do handlu jajczarskiego jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi — niech więc wszystkie spół-

dzielnie mleczarskie przystąpią do zorganizowania zbiornic jaj i zgłoszą się do konkursu. Im większą będzie ilość mleczarni biorących udział w konkursie tem należy oczekiwać lepszych wyników.

Zebrany z konkursu materiał wpłynie na polepszenie organizacji spółdzielczego zbytu jaj i metod pracy. — Powiatowe organizacje rolnicze oraz ich instruktorzy powinni poważnie się zainteresować konkursem i dopomóc spółdzielczym mleczarniom w zorganizowaniu i prowadzeniu zbiornic jaj.

Rosyjskie listy zastawne.

Zostaną dodatkowo zarejestrowane.

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu listy zastawne byłych rosyjskich banków ziemskich petersbursko-tulskiego, moskiewskiego, kijowskiego, połtawskiego oraz obligacje byłego Żytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego jak również imienne pokwitowania instytucji kredytowych i innych instytucji państwowych i prywatnych na zdeponowane wyżej wymienione listy zastawne i obligacje, które nie zostały dotąd zarejestrowane na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 22 lipca 1926 r., a co do których zostało udowodnione, że w dniu 29 lipca 1926 r. były własnością obywateli polskich, winny być przedstawione do rejestracji i ostemplowane wraz z odpowiednimi dowodami stwierdzającymi własność w terminie do dnia 27 sierpnia 1927 r.:

Celem rejestracji, posiadacze listów zastawnych i obligacji winni je przedłożyć zarządcy państwowemu nad mieniem b. rosyjskich prywatnych banków ziemskich (Wilno, ul. Mickiewicza nr. 8) oraz wypełnić w dwóch egzemplarzach deklarację, przewidzianą w paragrafie 3 rozporządzenia z dnia 22 lipca 1926 r. Zarządcy państwowemu należy również przedkładać do rejestracji wymienione

wyżej pokwitowania imienne.

Jako dowody stwierdzające, iż w dniu 29 lipca 1926 r. przedkładane do rejestracji listy zastawne i obligacje stanowiły własność osób zainteresowanych, mogą służyć następujące dowody pisemne: urzędowe zaświadczenie o zgłoszeniu wzgl. zdeponowaniu listów i obligacji w ministerstwie skarbu b. Głównym Urzędzie Likwidacyjnym; komisjach szankowych, związku obrony mienia Polaków i innych instytucjach państwowych, społecznych lub prywatnych instytucjach kredytowych na terenie Polski; rachunki bankowe na nabyte listy i obligacje; inne dowody, o ile zarządca państwowy uzna je za wystarczające.

W wypadku, gdy zarządca państwowy uzna przedłożone dowody za niewystarczające, zgłaszającemu przysługuje prawo odwołania się do departamentu likwidacyjnego ministerstwa skarbu w 2 tygodniowym terminie od dnia otrzymania decyzji zarządcy.

Po upływie przewidzianego okresu posiadacze listów zastawnych, obligacji oraz pokwitowań imiennych tracą wszelkie prawo do rejestracji.

Eksport węgla wzrasta. Sezon węglowy przyniesie dalszy wzrost.

Według tymczasowych obliczeń — eksport węgla za połowę czerwca wyniósł przeszło 450.090 ton, czyli około 25.000 ton więcej niż w połowie maja. W stosunku do pierwszej połowy r. 1925 (przed utraceniem rynku niemieckiego) eksport węgla wskazuje tedy ustabilizowany wzrost około 14 proc.; odrobiliśmy lukę niemiecką i uzyskaliśmy przewyżkę, wal-

cząc o nowe rynki zbytu.

Wzrost eksportu w czerwcu występuje równoległe ze wzrostem zbytu wewnętrznego. Na tem tle kopalnie zaczynają nawet odczuwać brak wagonów dla naładunku, czemu Ministerstwo Komunikacji jaknajszybciej powinno zapobiec.

— Dziewczeta — odezwała się zmieszana — przypadek ten doprowadza mnie do rozpaczki. Nie zdarzyło się jeszcze, aby dwie kobiety w tej samej godzinie tego samego mężczyznę o to samo obwiniały przestępstwo. Ty, Delmo, chciałaś zostać jego żoną, a ty, Aroto, pragniesz jego śmierci — i obie macie jednakże prawo do swych życzeń...

— Tak jest królowo! — rzekł kanclerz królowej, który towarzyszył Myrcie, dzierżąc Złotą Bullę, na pergaminie złotymi wyrzyta zgłoskami.

— Gdy każę zabić Bolusa, nie mogę go dać Delmie za męża — gdy dam go Delmie, nie wypełnię życzeń Aroty. Jest jedyne wyjście, dzięki któremu ustawa będzie uratowana — jeśli obie zgodzicie się na jedno życzenie. Istotnie, wypadek to niebyswały!

— Nie, królowo, ja żądam jego krwi — rzuciła zdecydowanie Arota.

Królowa Myrta zniżyła się do prośby: Weź przykład z Delmy. Spójrz, jakie łagodne i dobrotliwe ma ona serduszko. Kobięcie przystoi być być przebaczącą. Przytem mniejsze jest na uwadze. Uczyniłabyś mnie nieszczęśliwą, gdybym

nie mogła postąpić w myśl ustawy. Aroto — bądź wspanialszą!

Arota walczyła chwilę ze sobą, wreszcie rzekła: — Niech i tak będzie, przychyliam się do życzenia Delmy.

Królowa odetchnęła pełną piersią, ale nagle zasepiło się znowu jej oblicze i zauważyła:

— Toć mój nowy szkopa! Wcale nie pomyślałam o tem! Przecież Bolus nie może posłubić obydwóch dziewcząt!

Zadumała się i tak rzekła Bolusowi: — Wybieraj! To będzie wyjście jedyne.

Bolus przypatrywał się ukradkiem dziewczętom. Oddanie i serdecznie patrzyła smukła Delma — wyzywająca stała dumna płomienna Arota.

Wahał się chwilę, ale wnt rozstrzygnął:

— Wybieram Arotę, królewska mości! Arota potrząsnęła tryumfująco czarnymi lokami, a oczy jej zapalały, jak pochodnie.

— Ty podły niewdzięczniku! — zgrzytnęła Delma. — Królowo, żądam jego śmierci!

Królowa sama była zdumiona wyborem ryce-rza, który wzgardził tą, co mu życie uratowała —

i rzekła:

— Człowiek ten zasługuje naprawdę na śmierć, a ponieważ Delma żąda teraz również tej kary, tak jak ty, Aroto, bo jedynie na moje prośby ułaskawiłaś go — niech umiera. Kacie spełnij swój obowiązek!

Ale Arota z rozpaczą zawołała.

— Wstrzymaj się, królowo! Powołuję się na ustawę! Niepozwalam na ścięcie Bolusa, gdyż chcę go mieć za męża.

Królowa pobałdała.

— Czyście oszalały, kobiety? Czy też ja oszalałam, chcąc was chronić przed mężczyznami, kiedy to ich raczej należałoby przed waszą chronić zmiennością. Hej, kanclerzu! Podrzyj Złotą Bullę niewieścią i rzuć skrawki na wiatr!

Kanclerz koronny wypełnił, jak mu zleciła królowa i odtąd mężczyźni mogą już na całym świecie postępować z kobietami, jak im się podoba.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ta, u której stóp leżał cały świat...

Ciekawe szczegóły z życia i działalności królowej teatru.

W Paryżu ukazała się obecnie bardzo ciekawa książka Henryka Douvernois p. t. „Sarah Bernhardt, jej życie i działalność”. Książka zawiera szereg nieznanych, a bardzo interesujących artykułów, odnoszących się do tej królowej teatru, której sława sięgnęła daleko poza granice ojczyznej Francji.

Matką Sary Bernhardt była Holenderka, ojcem Francuz. Pani Bernhardt prowadziła życie koczownicze, gdyż była gorącą miłośniczką podróży. Toteż dzieciństwo spędziła Sara pod opieką piastunki. Później oddała małą na pensję, a wreszcie do klasztoru. Młoda dziewczyna przechodziła wówczas właściwy naturom egzaltowanym i nadmiernie wrażliwym kryzys pobożności niezwykle intensywnej — postanowiła tedy przywdziać na zawsze suknie zakonną.

Ale zdarzyło się, iż w klasztorze była uroczystość na cześć ks. Morny, dobrodziejki klasztoru, Sara obudziła ogólny zachwyt niezrównaną interpretacją arcydzieł klasycznej literatury francuskiej. Wobec tego za radą i namową księżny de Morny wstąpiła niedoszła zakonnica do konsekwatorjum. Zdaje znakomicie egzamin wstępny, później z wielkim powodzeniem debiutuje w Komedii Francuskiej, tutaj wskutek niemiłego incydentu z koleżanką którą wypoliczkowała, nie pozostaje długo i przenosi się do teatru „Odeon”.

Niebawem staje się bożyszczem młodzieży. Tymczasem wybucha wojna pruska w roku 1870. Po jej ukończeniu występuje Sara Bernhardt w sztuce Victora Hugo p. t. „Ruy Blas”. Wielki poeta daje wyraz płomiennemu zachwytowi dla niezrównanej kreacji artystki.

Odtąd gwiazda Sary Bernhardt rozpała się coraz świetniejszym blaskiem. Występuje znowu w Komedii Francuskiej. Równocześnie rozpoczyna całą serię pochodów tryumfalnych w Anglii, Ameryce — w całym świecie.

Lato spędziła zwykle w swej książęcej posiadłości Belle Islesur w Bretanii. Poza teatrem wogóle prowadzi artystka życie bardzo czynne. Maluje, rzeźbi, inscenizuje, reżyseruje pisze książki, hoduje na wielką skalę kwiaty, prowadzi życie towarzyskie niezwykle rozgałęzione. Coraz bardziej zaczyna dolegać jej noga, zwichnięta podczas przedstawienia. Z końcem sierpnia 1915, podczas wojny, musiano jej nogę amputować. Znosi ten straszliwy cios w sposób prawdziwie bohaterki. Nie używa protez, gardzi nimi.

Po siedmiu miesiącach rekonwalescencji, licząc lat 71, stoi znowu na deskach scenicznych, uwielbiana i czczona, jak bogini. W rok później grozi jej niemal katastrofa. Stan jej zdrowia jest wprost beznadziejny. Żelazna wola artystki, jej niesłychany pęd życiowy zwycięża jednak ponownie. Zdobywa się nawet w r.

1918 na szereg występów gościnnych.

W czasach powojennych nie wiele się zmienia. Praca, praca i jeszcze raz praca! Ciągłe Premiera, występy gościnne, działalność reżyserska. Sensacyjne sukcesy uzyskuje staruszka w sztukach Verneille i Rostanda, a wreszcie w „Atalji” Racine'a. W lecie roku 1922 zawiera kontrakt z amerykańskim towarzystwem filmowym.

Choroba nerek przybiera coraz groźniejsze formy. Z końcem lutego 1923 musi przerwać pracę. W marcu kładzie się do łóżka, aby wilejceż nie powstać. Zmarła, licząc lat 80, zachowując do ostatniej chwili zupełną jasność umysłu.

Pozostawiła syna Maurycego, którego córka Lysiana Sarah poświęciła uwielbianej babce przepiękne wspomnienia. Lysiana opowiada o wielkiej artystce, iż pewnego razu tak się do niej odezwała:

„W życiu moim doznałam wiele sukcesów, powodzeń i triumfów. Stałam u szczytu sławy, byłam wielbiona jak królowa. A myślisz dziecko, że to właśnie dało mi szczęście i pogodę ducha? Byłoby inaczej! Ludzie przeceniają radość, płynącą z zadowolenia miłości własnej i próżności. Jest ona — o ile sądzić mogę po własnych przeżyciach — bardzo nikła. Prawdziwego szczęścia doznawałam i doznaję jedynie i wyłącznie dzięki pracy. Praca była moją namiętnością, moim ideałem, moim największym umiłowaniem. I tobie radzę, abyś pracowała. To pozwoli zapomnieć ci o wszelkich ciosach życia, o złości i zawisci ludzkiej, o dolegliwościach fizycznych, słowem praca stanie ci najlepszym lekarzem na cierpienie, najlepszym sposobem do osiągnięcia pełnego prawdziwego szczęścia.

Gajowy - ludożerca.

Zbrodniarz, który mordował ofiary dla... przyjemności

Z Kiszyniewa (Bessarabia) nadchodzi wieść o odkryciu niezwykle bestjałskiej zbrodni:

W Budeni pow. Ornei aresztowano gajowego Florjana Adelei pod zarzutem zamordowania kilku ludzi i spożywania ich mięsa. W ostatnich czasach okolica zaniepokoiła się kilkoma morderstwami, których sprawcy czy sprawców ująć nie było można. Przed 5 tygodniami na skraju lasu znów znaleziono poćwiartowane zwłoki ludzkie, z głową odciętą tak, że identyczności nie można było rozpoznać. Przed 10 dniami niemal w tym samym miejscu odkryto podobnie zniekształconego trupa kobiety. W obu wypadkach wszelkie mięsiste części ofiar były wykrajane, co by świadczyło, że zbrodniarz zabrał je celem spożycia.

Po tem strasznym odkryciu wśród ludności miejscowej zapanowała istna panika. Bano się wychodzić do lasu, w którego mroczkach czatował nieznany zbrodniarz-kannibal. Przypomniano sobie, że i dawniej znajdowano trupy bez głów w tem miej-

scu. Nowy czyn krwawego potwora nie dał na siebie długo czekać: 17 bm. odkryto trupa nowej ofiary, mężczyzny. Najosobliwsze, że w odzieży jego znaleziono pieniądze i inne przedmioty wartościowe, co świadczyło, że zbrodniarz nie kierował się chęcią rabunku. Części mięsiste ciała były nożem wykrojone.

Zandarmierji wkrótce mogła ująć straszliwego mordercę, gdyż od zwłok prowadził wyraźny ślad krwi do chaty gajowego Adelei, którego aresztowano. Adelei zrazu uparczywie wypierał się winy, wreszcie jednak wobec niezbitych dowodów winy, złożył wyznanie. Jako motyw zbrodni podał to, że mordowanie ludzi sprawiało mu rozkosz.

Stwierdzono także — do czego się Adelei z początku nie chciał przyznać, że zjadał on wycięte mięso zamordowanych ofiar.

Specjalna komisja lekarska zajęła się zbadaniem fizycznego i umysłowego stanu tego nasładowcy Denkego.

Łowy na ludzi

Urządza sobie obłąkanie zbiegły ze szpitala w Szczecinie

Władze pruskie rozpiwały listy gończe za niejakim Wilhelmem Heizwebellem, pensjonariuszem domu obłąkanych w Szczecinie. Chory, wydobytwszy się z zamknięcia, dopuścił się szeregu zbrodni. Zaszył się w zarośla otaczające drogę wiodącą do miasta i urządził sobie polowanie na ludzi.

Przechodziła właśnie tamtędy para narzeczonych — Fryderyk Wussow, urzędnik bankowy i Emma Frisch. Z zarośli padły strzały, trafiając w głowę Wussowa.

Na widok brojącego w krwi człowieka, wyskoczył obłąkaniec z ukrycia, ukłonił się struchlałej narzeczonej i oświadczył:

— Pani, proszę mi przebaczyć tę drobną, nieprzyjemność, jaką ją spotkała. Przekonawszy się, że

Wussow już nie żyje, zaśmiał się z zadowolenia i znikł w krzakach.

Za chwilę padł znów strzał, tym razem mierzył w parę ludzi. Była to małżeństwo, które wracało do domu z roboty. Kula zraniła mężczyznę w ramię. Obłąkaniec zjawił się przed przerażonymi napadem ludźmi, wydając okrzyk:

— Ręce do góry, oddać pieniądze!

Zrabował biedakom 2 marki 40 fenigów, a na pożegnanie zgroził: — Całe Niemcy grabuje, a mieszkać kaźców wystrzelam, potem zaś wyjadę do Ameryki i będę tam żył jako milioner.

Pomimo pościgu obłąkaniec nie zdołał ująć. Zachodzi więc obawa, iż łowy na ludzi nie ustają.

„Anita” rywalką „Walencji”

Kłopoty małżeńskie Josego Padilli

Ogromną popularnością cieszyła się i cieszy piękna piosenka Valencia. Autorem jej jest Jose Padilla, Hiszpan rodem. Człowiek ten stał się niedawno bohaterem ciekawej przygody miłosnej. Padilla piosenka owa, która rozeszła się po całym świecie, przyniosła znaczny majątek. Wówczas muzyk ożenił się z tą, którą kochał od dziecka, ubogą córką pewnego pianisty, Anitą Quenez. Niedawno piękna i młoda Anita opuściła swego męża pod pretekstem, że nie może być żoną człowieka,

który jest tak sławny i tak uwielbiany przez kobiety. Zażądała tedy od muzyka, aby opuścił ojczyznę i zamieszkał z nią, gdzieś daleko, pod przybranym nazwiskiem. Muzyk nie chciał się na to zgodzić, znalazł przecież sposób, aby skłonić żonę do powrotu do niego. Oto skomponował nową piękną piosenkę i nazwał ją „Anita”.

Ten zabieg strategiczny nie omieszkał wywrzeć pożądanego skutku i Anita zgodziła się zostać zwycięską rywalką Valencji.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 26 czerwca — Jana i Pawła

TEATRY.

Teatr Miejski „Nie trzeba się niczemu dziwić“.

Teatr Popularny „Ciotka Karola“

WIDOWISKA

Casino „Szatan w jedwabiacz“

Splendid „Królewicz Aniołków“

Luna „Na paryskim bruku“

Grand-Kino Hrabia bez paszportu

Odeon „Bataljon miłości“

Czary „Ferma duchów“.

Imperjal „Szatan oceanów“.

Dom Ludowy „Złodziej z Bagdadu“

Corso „Bataljon miłości“

Miejski Kin. Ośw. „Krzyżowa droga białych niewo“

Wiadomości bieżące.

Sesje sądowe w dniu 27 b.m.

Prezes Sądu Okręgowego komunikuje, że wiadomość podana przez pisma jakoby w dniu 27 b. sesje sądowe rozpoczynają się nie o godz. 9-ej lecz dopiero o godz. 12-ej w południe jest mylnie, ponieważ wszystkie rozprawy rozpoczną się o normalnej godzinie.

Przesyłki lotnicze można nadawać w nocy.

Z dniem wczorajszym w urzędzie telegraficznym zostało ustalone przyjmowanie przesyłek poleconych lotniczych.

Przyjmowane są przesyłki w godzinach od 10 wieczór do 8 rano, czyli w tym czasie gdy przesyłek nie można nadawać w urzędzie pocztowym.

Każda przesyłka lotnicza w obrocie krajowym winna mieć napis „lotnicza“ a w obrocie za granicą „par awion“.

Zegar na starym ratuszu

W dniu wczorajszym rozpoczęto gruntowną naprawę zegara na starym ratuszu przy Placu Wolności. Wobec tego zegar ten w ciągu najbliższego tygodnia będzie nieczynny.

Pielgrzymka do Wilna

Komitet Organizacyjny Pielgrzymki do Wilna za uroczystość Koronacji Cudami słynącego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, podaje do wiadomości, że przedłużył czas sprzedaży biletów do dnia 27 czerwca w ostatecznym terminie. Bilety na bywać można w cenie 42 zł. za przejazd w obydwie strony klasą trzecią i 63 zł. za przejazd drugą klasą w obydwie strony łącznie z noclegami. Bilety są do nabycia we wszystkich parafjach łódzkich, w Banku Spółdzielczym przy ul. Andrzeja 3, oraz w głównym Komitecie przy ul. Gdańskiej 111.

Kronika policyjna.

Fatalna jazda na karuzeli

Na placu przy ulicy Nowo Senatorskiej 6, mieści się karuzela, stanowiąca nielada atrakcję dla okolicznych mieszkańców. W dniu wczorajszym niejaki Józef Górczyński, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 9 postanowił również użyć przyjemności jazdy na karuzeli. Dosiadł drewnianego rumaka i po pewnej chwili karuzela puszczona została w ruch bardzo szybki. Nieprzyzwyczajony do takiego tempa jazdy Górczyński doznał zawrotu głowy i spadł, ulegając ciężkiemu potłuczeniu ciała. Upadając zranił sobie również głowę o kamień. Do nieprzytomnego zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie dość poważnym do szpitala św. Józefa.

Nie igrać z bronią

Wolf Seiliger, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 27 przyszedł w dniu wczorajszym w odwiedziny do kolegi swego Hersza Lewkowicza (Zeromskiego 54). Lewkowicz posiadał flower i chcąc go zademonstrować Seiligerowi zaproponował strzelanie do celu na podwórzu. W pewnej chwili zar-

Manifestacja w obronie „angielskiej soboty“.

Które fabryki strejkowały. Wieś i pochód.

Wczoraj rano w związku z proklamowaniem strajku protestacyjnego w Przemysle włókienniczym — w całym szeregu fabryk robotnicy nie przystąpili do pracy. Dotyczyło to zarówno fabryk wielkiego jak i średniego oraz drobnego przemysłu. Z większych firm unieruchomione zostały fabryki Hoffrichtera, Wachsa, Bennicha, Buhlego, częściowo Eiserta. Widzewska Manufaktura. Fabryka I. K. Poznańskiego w związku z ostatnimi zatargami w Przemysle zaprzestala pracy w soboty, częściowo również i Zjednoczone Zakł. Szablera i Grohmana. Częściowo pracowali robotnicy u Dessurmonta oraz u Allarta, Geyera i Rosenblatta. W godzinach późniejszych w całym szeregu mniej

szych fabryk zaprzestano pracy, wówczas, gdy druga zmiana ranna obejmowała prace po opuszczającej fabrykę pierwszej. Wówczas druga zmiana nie przystępowała już w wielu wypadkach do pracy, unieruchamiając fabrykę. Ogółem w godzinach południowych strajkowało około 10 tys. robotników wielkiego i średniego przemysłu włókienniczego.

O godz. 11-ej rano na Wodnym Rynku odbył się wiec na którym przemawiali przedstawiciele związków oraz usiłowali mówić komuniści.

Następnie utworzył się niezbyt liczny pochód, który z Wodnego Rynku Piotrkowską przemarszerował na Zielony Rynek.

Łódź w hołdzie Juliuszowi Słowackiemu.

Wyjazd delegacji do Piotrkowa. Obchody miejscowe.

Komitet uczczenia zwłok Juliusza Słowackiego podaje do wiadomości, że pociąg wiozący delegację do Piotrkowa w celu uczczenia Prochów Wieszcza odchodzi w poniedziałek z dworca Fabrycznego o godz. 11, m. 50, Srebrny wieniec, który złożony został przez delegację na trumnie J. Słowackiego wystawiono na widok publiczny w firmie „Norblin“, Piotrkowska Nr. 11. Zamałowanie szarf do wienca przez poszczególne stowarzyszenia, związki i cechy w zakładzie ogrodniczym P. Salwy (Narutowicza 27) idzie rażno.

W dniu 28 b.m. o godz. 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze Św. Stanisława Kostki. Kazanie wygłosi ksiądz prałat Jasiński. W kościele Ewangelickim o godz. 10 odprawione zostanie nabożeństwo dla młodzieży szkół

niemieckich, a o godz. 10 i pół dla młodzieży szkół polskich.

W Teatrze Miejskim we wtorek dnia 28 czerwca na uroczystym przedstawieniu „Balladyny“ okolicznościowe przemówienie wygłosi pan naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego Tadeusz Czapczyński.

Równocześnie Komitet zwraca się z gorącym apelem do obywateli miasta, właścicieli fabryk, przedsiębiorstw i wszystkich urzędów, by w chwili gdy pociąg ze zwłokami Juliusza Słowackiego przejeżdżać będzie przez stację Kołuszki, co nastąpi w poniedziałek 27 czerwca o godz. 15) kiedy rozlegną się dzwony w świątyniach chrześcijańskich oraz syreny fabryczne zatrzymali na przeciąg 5 minut swe warsztaty pracy i ruch uliczny i w ciszy złożyli należny hołd nieśmiertelnym Prochom Wieszcza.

We wtorek zaćmienie słońca

GDZIE I KIEDY BĘDZIE WIDZIANE.

W dn. 29-go czerwca b. r., jak wiadomo, nastąpi zaćmienie słońca. Całkowite zaćmienie, powstające wskutek zupełnego zasłonięcia przez tarczę księżycą tarczy słońca, będzie widzialne w północnych krajach Europy i Azji. Pas tego zaćmienia zaczyna się na Oceanie Atlantyckim, przecina Anglię (na północ od Manchester), półwysep skandynawski z południa ku północy, Ocean Łodowaty oraz Azję północno-wschodnią, kończy się zaś na Oceanie Spokojnym.

Czas trwania zaćmienia całkowitego będzie krótki. W Anglii 24 sekundy, w północnej Norwegii 46 sekund.

W Polsce będzie widziane tylko częściowe zaćmienie słońca. W chwili największej tego fazy w Gdańsku zakryte będzie

0,86 średnicy słońca, w Łodzi 0,80; w południowych zaś częściach kraju tylko 0,71 średnicy.

Początek zaćmienia w Łodzi przypada na godzinę 5,21, najwyższą fazę na 6,19, koniec na 7,2p rano według czasu środkowo-europejskiego.

Jakie zjawiska bada astronomja w okresie zaćmień słońca?

Przedewszystkiem momenty początku i końca zaćmienia, czyli t. zw. „kontakty“, dzięki którym wyznacza się dokładniej pozycję księżycą podczas nowiu, niewidocznej wówczas w zwykłych warunkach. Z kolei dokonuje się obserwacji i zdjęć fotograficznych korony słonecznej, która tylko w czasie zaćmienia dostępna jest obserwacji i wielu innych

tując skierował flower w stronę Seiligera w przypuszczeniu, iż broń jest nienabita. Padł strzał i nagle Seiliger krzyknął boleśnie i padł na ziemię. Jak się okazało Lewkowicz postrzelił kolegę w lewą rękę. Na krzyk zranionego zbiegli się lokatorzy, którzy zawezwali policję i Pogotowie Ratun-

kowe. Lekarz dokonał na miejscu wyjęcia kuli flowerowej i nałożywszy opatrunek pozostawił ofiarę nieroztropnych żartów na miejscu. Po spisaniu protokołu, policja skonfiskowała Lewkowiczowi flower. (R)

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym szofer Eugeniusz Miśkiewicz wyjeżdżając taksówką, z bramy domu przy ulicy Konstantynowskiej 81, najechał na 4-letniego Jerzego Blatta także zamieszkałego. Dziecko doznało tak poważnych obrażeń że zewezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł je do szpitala Anny Marii zaś nieostrożnego szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę. (R)

2 zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym w domu przy ul. 6 Sierpnia 2, 17-letnia Janina Jankowska ekspedjentka w celu samobójczym zażyła większej dozy jodiny. Do wzięcia się w bolesniach młodej desperatki zewezwano pogotowie ratunkowego, którego lekarz po zastosowaniu przepłukania żołądka przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku był silny rozstrój nerwowy.

Z tego samego powodu zażyła jodiny 18-letnia Małka Fułks zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 72 i ją również przewiózł lekarz pogotowia do szpitala.

Sprostowanie

W związku z podaną przez agencję „Express“ w dniu wczorajszym wzmianką o zawieszeniu zajęć w urzędach państwowych w dniu 27 bm. z okazji sprowadzenia do kraju prochów Juliusza Słowackiego — niżej prostujemy, iż zawieszenie pracy w urzędach państwowych dotyczy tylko Warszawy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Złot. Młodz. Kat. pow. Brzezińskiego

W dniu 29 czerwca t.j. w uroczystość Ś-go Piotra i Pawła odbędzie się złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej powiatu brzezińskiego w Strykowie. W Zjeździe wezmą udział przedstawiciele władz z miasta Łodzi. Program zapowiada się bogato.

Wyjazd delegacji oraz sympatyków nastąpi z dworca Łódź—Kaliska o godzinie 7 m. 14 rano.

Wiec w T-wie „Rozwój“

We wtorek dnia 28 bm. w sali Majstrów Fabr. przy ul. Zeromskiego nr. 74 o godz. 8-iej wieczór odbędzie się wiec z udziałem pp. Postów na którym będą uchwalone rezolucje — protest, przeciw handlowi w dni świąteczne. O liczne przybycie prosimy swych członków i sympatyków Zarząd Twa.

W chrześc. Żw. Zaw.

Staraniem Stow. Rob. Chrześcijańskich w dniu 26 czerwca r.b. odbędzie się zebrana pogadanka w niżej wymienionych oddziałach:

W oddziale „Zarzew“ o godz. 4,30 po południu przemawiać będzie p. Zalewski. W oddziale „Widzew“ o godz. 4,30 przemawiać będzie p. Zubrilin. W oddziale „Dąbrówka“ o tejże godzinie przemawiać będzie p. Kilczewski i p. Elmrich.

W poniedziałek dnia 27 czerwca o godz. 7 wieczerem w sali „Domu Ludowego“ przy ul. Przejazd 34 odbędzie się pogadanka dla członków Chrześcijańskiego Związku Zaw. na której przemawiać będzie p. Kieszkowski i p. Mruk. We wtorek dnia 28 czerwca o godz. 7 wieczorem w oddziale na Ogrodowej odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie ks. prałat Sienicki.

PRZEZ RADJO.

Program na niedzielę 26-go czerwca

WARSZAWA, 1111 m. 12,00 Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12,05 Akademia ku uczczeniu prochów Juliusza Słowackiego; 13,45 (dczyt p.t. „Potrzeba prowadzenia rachunkowości w gospodarstwie rolnem“ wygłosi inż. W. Gayny; 14,10 Odczyt p.t. „Nowy rok gospodarczy“ wygłosi p. Wojciech Chmielecki; 13,45 Odczyt p.t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ wygłosi p. Szczepan Mędrzecki; 15,00 Komunikat meteorologiczny; 15,30 Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej“; 17,00 Audycja dla młodzieży: Fragment z „Balladyny“ Juliusza Słowackiego. 18,00 Transmisja obchodu uroczystości związanych ze sprowadzeniem prochów Juliusza Słowackiego. Program szczegółowy będzie wygłoszony przez mikrofon dnia 25 bm. o godz. 20,15.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

S. † p.

Janinie Aniołowiczównie

z przedewszystkiem Przewielebnemu Ks. Kajetanowi Nasierowskiemu, ks. Bolesławowi Wyszyńskiemu, koleżankom i kolegom Szkoły Głuchoniemych, Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu Głuchoniemych, Chórowi Marjańskiemu przy Kościele Katedralnym oraz przyjaciółom i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać“

2263—

Stroskana Rodzina.

Świadectwa dojrzałości umysłowej.

W 8 kl. gimn. żeńskim Eug. Krygierowej

W czwartek 23 bm. odbyło się w gimn. Eug. Krygierowej uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po nabożeństwie w kościele św. Anny zebrał się w auli gimn. grono rodziców, ciało pedagogiczne i młodzież szkolna. Chór uczenic pod batutą Dr. Kurylukowej odśpiewał „Psalm Kochanowskiego“, poczem prof. p. J. Czerankiewiczówna odczytała sprawozdanie dyrekcji za rok ubiegły. Maturzystki zęgnęły serdecznymi słowy w imieniu grona naucz. prof. L. Zyromska, zachęcając młodzież do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny. Następnie maturzystka Ławieńska w imieniu koleżanek serdecznie dziękowała przełożonej Eug. Krygierowej oraz całemu gronu naucz. za długoletnią pracę i opiekę.

Po odśpiewaniu przez chór „Gaudeamus igitur“, rozdano abiturjentkom matury, a mianowicie:

Baumgartenównie Hanie, Bergerównie Małce, Błażyńskiej Zofji, Flattanównie Minji, Gieszczyńskiej Irenie, Jaworskiej Marji, Jędrzejewskiej Eugenji, Kędzierskiej Eugenji, Perajecenie Annie, Rozenblamównie Dorze, Ryglównie Helenie, Ślisińskiej Marji, Zasadziance Annie, Ławieńskiej Irenie, Palmaczance Zofji, Kędzierskiej Jadwidze.

Hymnem „Boże, coś Polskę“ zakończono tę uroczystość. Wieczorem u przełożonej gimn. p. E. Krygierowej dla maturzystek odbyła się tradycyjna herbatka pożegnalna, na której grono naucz. i młodzież bawiła się ochoczo do późnej godziny.

W 8 kl. gimn. A. Zimowskiego.

W 8-o kl. gimn. A. Zimowskiego następujący uczniowie uzyskali świadectwa dojrzałości:

Biskupski Kazimierz, Kulczycki Jerzy, Kubasiewicz Wacław, Lewandowski Henryk, Natkański

Zygmunt, Obraniak Leon, Ociepkó Jan, Pisarski Józef, Rode Aleksander, Spodenkiewicz Henryk, Szmulka Kazimierz, Turski Kazimierz, Wanatowski Antoni, Woźniakowski Tadeusz.

W Państwowej Szkole Włókienniczej.

W środę, dnia 23 czerwca 1927 roku odbyło się zakończenie roku szkolnego w Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi. Z liczby 28 uczniów kursu III wydziałów włókienniczych i kursu IV wydziału mechanicznego, dopuszczonych do egzaminów końcowych, 25 uczniów otrzymało świadectwa ukończenia nauk na odpowiednich wydziałach; a mianowicie:

Cichoński Stefan, Fryszler Józef, Gadziński

Jan, Gralewski Sylwester, Grossman Józef, Holl Czesław, Janik Franciszek, Józefowicz Henryk, Kaus Henryk, Kosiński Zygmunt, Kowalski Henryk, Kus Witold, Kuzitowicz Radziśław, Kwiatkowski Kazimierz, Maliński Roman, Małkiewicz Jan, Matys Karol, Mazur Franciszek, Miazek Roman, Nadolny Józef, Penciak Ładysław, Sowiński Józef, Szejner Wilhelm, Szymanek Józef, Wasiljew Sergiusz.

W Szkole Handl. Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej

1) Andrukiewicz Hieronim, 2) Barasz Izaak, 3) Bilski Konstanty-Jan, 4) Czarnowski Jan-Henryk 5) Karabanow Chemja, 6) Kowalski Eugeniusz, 7) Krumholz Juda-Majer, 8) Lurje Szlama 9) Łatkowski Władysław-Antoni, 10) Majewski Grzegorz Florjan, 11) Miłkoła Bolesław, 12) Ostrowski Tadeusz, 13) Pilecki Józef Antoni, 14) Rakowski Bonifa

cy, 15) Rozenberg Mojżesz Hersz, 16) Ruprecht Józef 17) Rytel Dzdzisław, 18) Skibiński Wiktor, 19) Syrowiak Bronisław Eugeniusz, 20) Szulc Tadeusz, 21) Unzędwicz Henryk, 22) Wajswol Mieczysław, 23) Welnski Stanisław, 24) Wilk Teodor, 25) Wolman Henryk, 26) Zawierka Piotr.

30 milionów rubli zł. wierzytelności

POSIADA 6 TYS. WIERZYCIELI W POLSCE.

Związek Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności w Warszawie przed 6 tygodniami rozpoczął rejestrację na całym terenie Rzeczypospolitej wszystkich wierzytelności. W tej chwili ze względów technicznych rejestrację przerwano. Jej sześciotygodniowe wyniki przedstawiają się dość ciekawe. Oto zarejestrowało się około 6,000 wierzycieli. Większość z nich (około 3,000), to ludzie ubożsi, którzy posiadali kiedyś wkłady w rosyjskich kasach oszczędności, w bankach, wszelkiego rodzaju towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych i wzajemnego kredytu, słowem — w instytucjach, które nie przeprowadziły

rozrachunku. Dalej, w liczbie około 1500 idą posiadacze wszelkiego rodzaju listów zastawnych, wreszcie około 1500 zarejestrowanych wierzycieli stanowią właściciele drobniejszych hipotek.

Z przewidywanych obliczeń wynika, że w sumie pretensje owych 6,000 zarejestrowanych dotychczas wierzycieli wahają się między 25 a 30 milionami rb. złotych.

Zaznaczyć należy, iż rejestracja wierzytelności, prowadzona przez Związek Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności jest pierwszym, tego rodzaju, przedsięwzięciem i w najbliższych dniach będzie kontynuowana.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

OSTATNIE DWA WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY STĘPOWSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM

Dzisiaj i jutro ostatnie dwa razy wystąpi znakomity artysta Kazimierz Junosza Stępowski w swojej kapitalnej kreacji hr. Starowieckiego w zabawnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Ceny niższe.

TEATR LETNI

W OGRODZIE STASZICA.

Tylko dzisiaj i jutro grać będzie arcyzabawna farś amerykańska „Potęga reklamy” urozmaiconą śpiewkami, tańcami oraz rozdawaniem upominków. We wtorek premiera krotkowieli niemieckiej „Zonczka z Variete” (Die Kleine wem Variete) w reżyserji Wł. Ziemińskiego. Rolę tytułową odtwory p. Relewicz—Ziemińska, inne role ważniejsze Krotke, Lapińska, Szubert.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w niedzielę popołudniu i wieczorem do skonana komedja „Ciotka Karola” w środę premiera „Cnotliwej Zuzanny”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dzisiaj w niedzielę nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia „Trędowatej” popołudniu i wiecz. :0:

ABAWY I WIDOWISKA.

Foranek.

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 11-iej rano szkoła powszechna Nr. 18 w teatrze Popularnym urządza poranek literacko-dramatyczny. Program. 1) „Jagienka i smok” 2) „Przebudzenie się wiosny” 3) „Zaproszenie motylków” 4) „Elfy na popisie w szkole”.

Deklamacje, Gimnastyka rytmiczna. Dochód przeznaczony na kolonje letnie.

ŻYCIE PROWINCJI

Wybory w Rudzie Pabjanickiej

List wyborczych w Rudzie Pabjanickiej złożono 7, i wszystkie zostały zatwierdzone.

Nr. 1. Związku Wyborczego Niemieckiej Socjal. Part. Pr. w Polsce i bezpartyjnych Niemców. Nr. 2. Polskiej Partji Socjalistycznej. Nr. 3. Narodowej partji Robotniczej, Nr. 4. Bloku Robotniczego (lewy odłam) Nr. 5. Zjednoczenie Niemieckich Robotników i Rzemieślników, Nr. 6. Polskiego Komitetu gospodarczego, Nr. 7. Obywateli Żydowskich.

Z powyższych zgłoszonych list, ujawniających różne kierunki przekonań, Nr. 4, ujęta w dość skromny nagłówek „Bloku Robotniczego” dla przynęty nieświadomych i łatwowiernych ludzi pracy, jest lista komunistyczna.

Najpoczytniejsze miejsce, wśród pozostałych, zajmuje lista Nr. 6 Polskiego Komitetu Gospodarczego z inżynierem A. Gorajcem i prawnikiem J. Rutkowskim na czele, ludzi prawego charakteru, fachowych, bezstronnych i czystych rąk, dających rękojmię planowej, rzetelnej i uczciwej pracy dla miast. To też całkiem słusznie, iż lista Nr. 6. Polskiego Komitetu Gospodarczego darzona jest przez większość miejscowego społeczeństwa zaufaniem. W. F.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 25-go czerwca

WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjednoczonych 8,91 i pół

Holandja 358,40

Londyn 43,44 i pół

Nowy Jork 8,93

Paryż 35,03 i pół

Praga 26,50

Szwajcaria 172,12 i pół

Włochy 51,93

Wiedeń 125,85

Zapotrzebowanie były mniejsze niż w dniu wczorajszym, pokryte wyłącznie przez Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. dolar. ziemskie 92,00; Premjowa 55,00 8 proc. LZ państw. Banku rolnego 92,00; 8 proc. LZ państw. Banku gosp. kraj. obligacje 93,00; 6 proc. pożyczkowa z 1920 roku 85,00; 10 proc. pożyczk. 103,00; 4 i pół proc. LZ ziem. 54,50; 5 proc. LZ Warszawy zlot. 63,00; 4 i pół proc. LZ Warsz. 55,00; 8 pr. LZ Warszawy 75,00; 10 proc. obligacje ziemskie 93,00

Czy wiecie co polykacie?

NIEHIGIENICZNE CIASTA.

Mimo ogłoszonych swego czasu zarządzeń, aby ciasta, torty i t.p. roznoszone z cu kierni klientom do domów, jak również przenoszone z Piekarni do cukierni powinny być umieszczone w specjalnie do tego prze znaczonych, zamkniętych naczyniach, wzgl. dobrze opakowane, celem zabezpieczenia ich od kurzu ulicznego, brudu, much itp. Od dział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Pu blicznej Magistratu stwierdził niejednokrot nie, iż właściciele cukierni nie stosują się do powyższych przepisów.

Publiczność we własnym interesie, a

by uniknąć możliwości nabawienia się cho rób zakaźnych, nie powinna przyjmować ciast i tortów odkrytych, przynoszonych z cukierni a nieodpowiednio opakowanych.

Zaznaczyć należy, że właściciele cu kierni nie stosujący się do powyższych prze pisów sanitarnych, będą pociągnięci do odpo wiedzialności sądowej na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i innych cho rób ragminnych i będą karani grzywną do 1000 złotych lub aresztem do 3 miesięcy, wzgl. obu karami łącznie.

Inauguracyjne posiedzenie Woj. Rady Wychowania Fizycznego.

PRZEMÓWIENIE WOJEWODY JASZCZOŁTA

W piątek o godz. 1 po Poł. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkie go pierwsze inauguracyjne posiedzenie łódz kiego wojewódzkiego komitetu wychowania fizyczne i przysposobienia wojskowego. Na posiedzenie to, któremu przewodniczył p. wojew. Jaszczółt, przybyli jako członkowie zarządu pp.: Gen. Małachowski, kurator Owiński oraz jako członkowie kooptowani pp.: dr. Alfred Grohman, dr. Mission, inż. Tolłoczko i dyr. Wolczyński. Obrady zagał dłuższem przemówieniem wojewoda Jasz

czółt, który zobrazował zadania komitetu wojewódzkiego oraz podkreślił doniosłość za dań, spoczywających przed jego członkami z uwagi na obrzynie znaczenie, jakie dziś przysposobienie wojskowe i wychowanie fi zyczne posiada dla rozwoju kulturalnego i fizycznego społeczeństw. W ożywionej dy skusji zabrał głos cały szereg mówców, po ruszając najbardziej aktualnie tematy i spr wy, domagające się rychłego rozwiązania.

(E)

Morderca Amalji Ciszek - Starczewski

SĄDZONY BĘDZIE W TRYBIE ZWYKŁYM

W związku ze zbliżaniem się terminu sprawy doraźnej przeciwko sprawcy mordu dokonanego na osobie Amalji Ciszek, zwró ciliśmy się do urzędu prokuratorskiego z za pytaniem, kiedy definitywnie sprawa Stefana Starczewskiego znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi w trybie doraż nym.

P. prokurator Szmidt oświadczył, iż wbrew wszelkim pogłoskom sprawa morder cy Starczewskiego sądzona będzie w trybie

zwykłym z tego względu, że po przeprowa dzeniu dochodzenia sprawa tak się skompli kowała, iż nie można jej było przekazać try bowi dorażnemu, gdyż nie odpowiadała wy mogom Ustawy o Sądach Doraźnych.

Za miesiąc najwyżej sprawa ta przeka zana będzie Sądowi Okręgowemu, gdzie na posiedzeniu gospodarczym nada się jej bieg to zn. zarządzenia i wezwania dla świad ków, oraz rozpisze się ostatecznie termin.

(R)

Postulaty kupców tytoniowych

UWZGLĘDNIŁO MINISTERSTWO SKARBU.

Onegdaj wyjechała do Warszawy kółka dele gacja kupców tytoniowych która wespół z warszaw ską centralą interwenjować miała w Min. Skarbu w sprawie szeregu bolączek kupiectwa wspomnianej branży. W dniu wczorajszym odbyła się konferen cja z dyr. Wojtowiczem, szefem depart. akcyz i mo nopoli państw. Min. Skarbu oraz dyr. państw. Mon. Tytoniowego.

Kupcy tytoniowi wskazali na szereg ograni czeń stosowanych względem tej branży, które na leży usunąć dla interesów Skarbu i powiększenia konsumpcji. Dotąd można było tylko poczynić za kupy popierosów pośrednio u hurtownika. Praktyka wykazała jednak, że jest to nieziszczalne w ży

ciu, gdyż z powodu braku kapitału obrotowego hur townie te bardzo często odczuwają brak niektó rzych gatunków tytoniu i papierosów. Kupcy doma gali się, by zezwolono im zakupywać tytuó we wszy stkich hurtowniach, celem uniknięcia tego. Dele gacja wykazała iż konsumenci nie są zadowoleni z gatunków papierosów monopolowych. Monopol po winien wyznaczyć lepsze gatunki, przyczem paczki winny zawierać nie tylko po 20 sztuk, ale po 5 i po 10. Przedstawiciele Min. Skarbu zajęli do powyż szych postulatów stanowisko przychylnie i przyrze kli w przeciągu kilku tygodni udzielić zezwoleń by hurtownie mogły sprzedawać wszelkie wyroby i gatunki papierosów.

AKCJE

Bank dyskontowy 133,00; Bank handlowy 7,00; Bank Polski 133,50; Bank zjedn. ziem. pol 2,60 Bank zw. sp. zar 73,00; Warsz Tow fabryki cukru 4,15; Wysoka 121,00; Nobel 40,00; Węgiel 87,00; Cegielski 34,00; Lilpop 25,00 Modrzejów 7,35; Rudzki 1,98; Starachowice 52,00; Zieleniewski 20,00; Zawiercie 27,75; Borkowski 2,60.

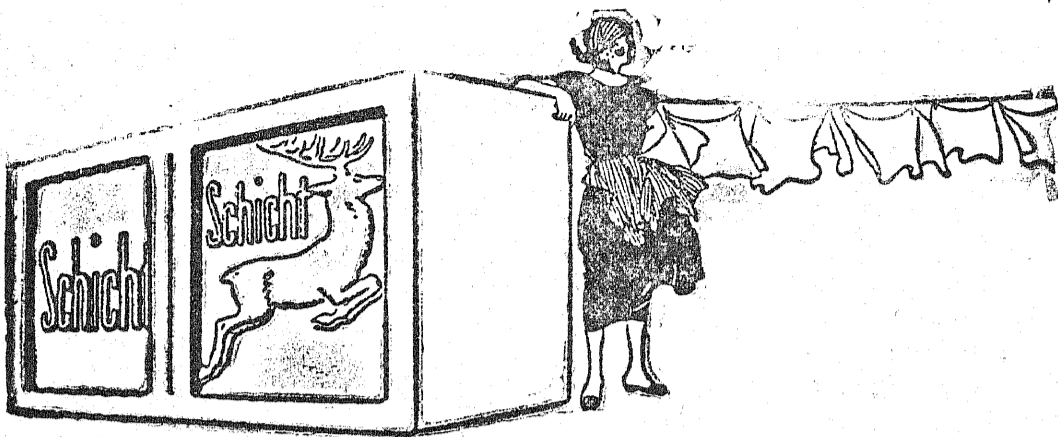
Akcje początkowo słabe, następnie mocna, obroty żywsze.

KARALUCHY

i wszelkie inne robactwo tępi najradzykalniej

„Morant”

Zadać w aptekach i składach aptecznych 2283



Czyste mydło - czysta bielizna!

Oto zasada dobrych gospodyń i praczek! Tylko przez użycie czystego, wyborowego mydła można otrzymać naprawdę czystą bieliznę. Mydło „Jeleń-Schicht” produkowane jest z najdoskonalszych surowców i dlatego jest gwarantowanie czyste.

Długoletnie doświadczenie i najnowsze zdobycze techniki składają się na to, iż mydło „Jeleń-Schicht” jest rzeczywiście najdoskonalsze i niezrównane w jakości.

Niech więc każda gospodyni żąda

MYDŁA

JELEŃ-SCHICHT

i wystrzega się fałszyfkatów

„MAGAZYN MEBLI” 1435-

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Z A R Z A D.

Bank Rzemieślników Łódzkich

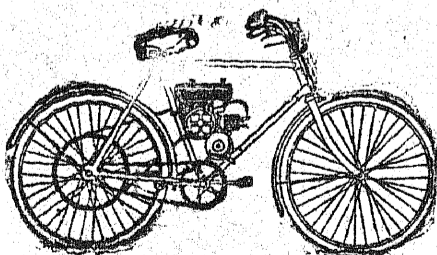
Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa” — — — — — przyjmuje — — — — —)

Wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe. 1561—



Ceny wyjątkowo niskie.

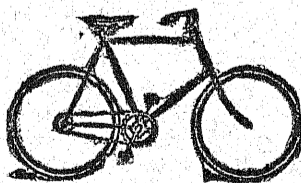
Karol Küster i Synowie

Łódź, Sienkiewicza 23 (róg Moniuszki) 2241

Okazja!

Nadszedł wielki transport ram i rowerów znannej firmy angielskiej

Bowden-Birmingham



Rowery angielskie i francuskie

marki „Luoqsor” oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 72. Na dogodnych warunkach. Warsztat reperyjny oraz lakierniczy. 2019

BANK

Rzemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch z wypowiedzeniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safee)

W żadnej rodzinie nie powinien brakować 1787—

Aparat-Fotograficzny

Zamówienia za pobraniem pocztowym w składzie przyborów fotograficznych

Alfreda Fippel Łódź. Nawrot 2, po cenach następujących:

rozmiary:	4 i pół x 6	6 x 9	9 x 12	Rollfilm ap.
Złoty ch	10.55	72.—	31.50	6 x 9 6 1/2 x 11
	20.70	81.—	77.85	51.75
	27.00	90.—	81.—	
		121.50	102.50	Magazyn ap.
		150.—	129.80	4 i pół x 6 6 x 9
			158.—	20.70 58.80

Aparat 4 i pół x 6 komplet z przyborami Zł. 58.25.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2 1407—

mieści się mój skład **MEBLI**

tylko na Górnym Rynku

ul. Rzgowska 2, jest obecnie Najtańsze źródło Mebli F. Naselski, tel. 43-08, — Rzgowska Nr. 2. Długoletnie gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

Zadajcie gilzy! - „WENECJA”

z podwójną filtrowaną watą które wyrabiane są s francuskiej bibułki „ABADIE” — 5260

Do nabycia wszędzie. Do nabycia wszędzie.

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK”

Do nabycia w składach apt. i fabr.

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, motowe oraz szklenie budowli; diamenty do ramięta szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 927

KOMUNIKAT.

Zarządy Stowarzyszeń Właścicieli Restauracji i Piwiarń Chrześcijańskich i Życowakich, najmniejszym podają do wiadomości swym Członkom, że na Ogólnym Zebraniu odbytym w dniu 21-go czerwca 1927 r., uchwalono nie nabywać piwa z browarów:

Tow. Akc. SS-rów K. Anstadtta i Gustawa Keilicha

do czasu rozstrzygnięcia sątargu w sprawie sprzedaży i dostawy piwa.

ZARZĄDY.

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych

— Trzy gwiazdy —
w jednym obrazie.

w obrazie trykającym
z hamperem p. t.

Harry Liedtke, Marja Jacobini, Mal. Kupfer Hrabia bez paszportu

w 10 aktach. — Przepych wystawy!
Oryginalna gra. — Arcyciekawa treść. —
Nad program: FERDEK i MERDEK.

Dnia 1 września r. b. będzie otwarta
w PABJANICACH

Szkoła prywatna Kształtująca rozwojowa z oddziałem freblowskim (Przedszkole)

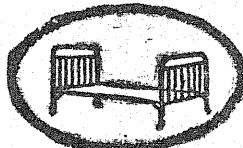
Przygotowanie dzieci do wszystkich zakładów naukowych średnich. Rozpoczną się również

Kursy języków dla dorosłych

Polski, francuski, niemiecki, angielski i rosyjski.

Zapisy w dni powszednie: ul. Świętojańska 6, m. 3, od 10-1, 3766

L. BERLACH.



Łóżka

metalowe, materace druciane wyściełane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska № 75, w podwórzu. 1159-5

Do wszystkich mate...

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony złotym medalem

zapewnia swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 1441-50

Na wyptale!

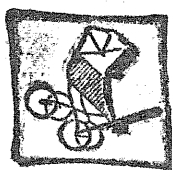
Obuwie
Manufakturę
Galanterię
jedwab
Firański
Piotrkowska 37
(w podwórzu) 1456
Kramiec na miejscu.

Rowery

krajowe i zagraniczne, gumy i części zapasowe na składzie w dużym wyborze polecają B-ein Krzemieniec Piotrkowska 178. Warsztat i lakiernia na miejscu. Używane rowery zamieniamy na nowe. 3696-1

Poszukujemy

większych lub mniejszych materiałów ziemskich do kupna sprzetu lub ziemi i także nieruchomości, miastach Odpowiednie nabywców mamy. Wład. Kilińskiego 85, tel. 49 56 Górczyński. 2676-1



Wózki dziecięce, łóżka metalowe materace do meblowej łóżek. „Patent” Najdogodniej najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol” Piotrkowska 75 w podwórzu. 1579

Cechocinek pensjonat „Ornora” M. Adamowej w centrum zd. ojemiska, poleca słoneczne pokoje całkowicie odnowione. Kuchnia wyposażona obita dyetyczna, ceny od zł. 11. 1621-10

Hel-Kuźnica:

najzdrowsza miejscowość usielego wybrzeża. Pensjonat kuchnia warszawska, dębny, rzdjo, pokoje z balkonem na morze. Ceny przystępne. Złóżka ul. Szydłowska Puck, wll. wiarna 2510-10

Szkoła dla dzieci inteligencji.

Na zasadzie udzielonego przez Radę Szkolną Okręgową m. Łodzi pozwolenia — przy Szkole Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej (ul. Gdańska 45) została otwarta 7-ia klasa sowa szkoła powszechna męska.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 5 lipca r. b. później zaś od dnia 15 sierpnia r. b. w godzinach biurowych.

Przyjmowane będą dzieci od lat 7-ciu, dla nie zamożnych daleko idące ustępstwa.

DYREKCJA

Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc.

zawiadamia niniejszem, iż z dniem 26 czerwca 1927 roku uruchomiona zostanie nowa linja Nr. 16, która kursować będzie od ulicy Konstytucyjnej ulicami: Rokietnicką, Główną, Piotrkowską, Radwańską, Żeromskiego i Kopernika do Dworca Kaliskiego i z powrotem.

Kurs linji Nr. 6 zmieniony zostanie w ten sposób, że linja ta będzie od Bałuckiego Rynku ulicami: Zgierską, Nowomiejską, przez Plac Wolności, ul. Konstantynowską, Gdańską, Kopernika i Żeromskiego do Radwańskiej i z powrotem.

Uwaga!

Uwaga!

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

„Syrena”

ul. Żeromskiego Nr. 101.

Pierze i farbuje wszelką garderobę damską i męską oraz bieliznę.

Ceny konkurencyjne.

Ceny konkurencyjne

Zakład zegarmistrzowski Jan Chmiel

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zegarów wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Wszelką biżuterję i zegary na raty.

Jedynie

„Blask” i „Mewa”

proszki do prania piorą efektywnie i najtaniej nie niszcząc bielizny gdyż — nie zawierają soli utleniających, 21 21

Przekonajcie się o tej prawdzie w interesie własnym

Inwalidzi lub starsi ludzie
potrzebni do roznoszenia gazet. 2077
Wiadomość w Administracji Rozwoju.

Chcesz spać i jeść spokojnie!

Pamiętaj i przypominaj wszystkim, że najlepsza miódowa mucholapka jest

„MESRAP”

2278-

Mucholapka „MESRAP” nie wysycha
Mucholapka „MESRAP” wydaje zapach kwiatów
Mucholapka „MESRAP” przyciąga muchy

Za „MESRAP” przyjm. gwarancje do 3 lat.
Z Mucholapki „MESRAP”, muchy nie spadają!

Żądajcie tylko mucholapki pierwszej krajowej mechanicznej fabryki „MESRAP”!

Firma „Mesrap” daje zupełną gwarancję za wysokość towaru! Posiadamy obecnie całkowicie świeży bezkonkurencyjny towar. Prosimy się przekonać! Mucholapki „Mesrap” używa się zupełnie bez talerza. Najlepsze z lepszego!

Uwaga! Z mucholapki „Mesrap” Muchy nie wpadają do jedzenia. Spróbuj a podziękujesz! Wszędzie do nabycia.

Fabryka: Łódź, Cegielniana 68. — — Wzory gratis!

Szkoła Handlowa

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej

(ul. Gdańska № 45, tel. 40-20.)

Do klasy I specjalnej przyjmuje się kandydatów na zasadzie świadectwa z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej (lub 3 klas gimnazjum) BEZ EGZAMINÓW.

Wpisy do wszystkich klas ZNACZNIE ZNIZONE.

Od uczniów, za których cześć uszczęszka skarbu państwa, dopłaty się nie wymaga. Podana przyjmuje Kancelaria Szkoły codziennie od godz. 8 do 13-ej.

Dyrektor (—) MARJUSZ SZARKOWSKI.

Gimnazjum Żeńskie

1981-

M. Hansenówny

ul. Piotrkowska № 209,

Examin wstępne do wszystkich klas systemem lekcyjnym odbywają się w dalszym ciągu.

Zapisy przyjm. w kancelarji gimnazjum codziennie od godz. 8—2 po poł. 1961

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

D-ra Marji Lewinsonowej, Cegielniana 6 m. tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery, specjalnie w górczyńskim kąpielisku, najszybciej odnawiające usowanie masek elektryczną Lampą kwarcową, Solux. Elektroterapia Godajny. Przyjęcie 8. 1669

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBARNIE:

Muszyński, Narutowicza 24.

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.

„Biały Bar” Konstantynowska 5.

Zalewski, Zgierska 39.

M. Cyklist, Kilińskiego 71.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDYJEN ARTYZYJSKICH

K. Jasiński, Pomorska 47.

WYTWÓRNIE GUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrowska 197.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Plączak, Nawrot 92.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)

J. Cybart, Gdańska 135.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński Napierkowskiego 9.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyreńska, Wólczańska 261.

Szczygielski, Bazarna 3

PIEKARNIE:

Bryzewski, Pomorska 86.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

J. Drynkowski, Kilińskiego 96.

B-cia Kędzierscy Kilińskiego 94.

Czarnecki, Nawrot 80.

Wróblewski, Radwańska 10.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne.

Lewiński, Nawrot 38.

MAGAZYN OBUWIA:

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Grędziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Rakysk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowski, 78.

ZAKŁAD ROWERÓW:

W. Sierpiński, Kilińskiego 96.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokołowski, Kilińskiego 79.

Lyczkowski, Piotrkowska 188.

Melchiorowicz, Kilińskiego 107.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

Śliwkowski, Rokicińska 6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka
i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ,

Zamenhofska 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych
do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek
pokryć meblowych, 60261

Fabryka luster i podlewnia szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

polosa po cenach najniższych:

Lustra, trena, tualety jasne, ciemne w oryginal-
nych ramach oraz lustra wiszące, Meble
pojedyncze i całokwintne urządzenia najnowszych
stylów. Odnowianie i poprawianie lustra z
przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty
i za gotówkę. 1345-

Dużo czasu i pieniędzy

zaoszczędzisz sobie uży-
wając proszku do prania

„BLASK”

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek
niszczących bieliznę.

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1802 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu,
cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artre-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzające
moroidy, czyszczą krew i przy szalonościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczys-
zczającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc

Cena pud. Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karłowicki, Tuszyński, Warszawa Trębecka 4.
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”
1585-



Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Patymonny nauczyciel udziela
lekcji w zakresie ośmiu klas
spee. polski, łacina, matematy-
ka, fizyka. Przyjeżdża szybko
a dobrze do egzaminów dla eks-
ternów według najnowszych
programów. Kurs klasy 4 mie-
siące. 6-go Sierpnia 14, prania.
3826-2

Kondycji poszukuje 6 o-
klasista. Przęd-
zalana 31 m. 24. 3850-1

Absolwentka Państwowej Szko-
ły Handlowej Żeńskiej przy-
mie kondycję. Oferty do „Roz-
woju” pod „Absolwentka”
3834-2

Sprzedaż.

Do sprzedania rower prawie
nowy. Wiad. Pusta 20.
3839-2

Plac o dwóch frontach od uli-
cy Spornej i Chłodnej 45 lo-
kale szeroki. do sprzedania ta-
nio Wiad. Skwerowa 18, m. 1.
3872-1

Sprzedam piwiarnię w dobrym
punkcie, może być na inny
interes. Oferty do „Rozwoju”
pod „Sprzedaż” 5678-1

Tanio na wypłatę obuwie ul.
Piotrkowska 37, w podwórzu.
3108-3

Obuwie trwałe, bieliznę manu-
faktura tanio na raty „Kre-
dyt” Nawrot 15, I piętro.
3420-10

Siedem morgi ziemi z budynka-
mi ogrodem owocowym i za-
siewami, przy Pabjanicach, 15
minut pieszo od tramwaju i sta-
cji kolejowej. Cena 7,500 Wiad-
omość Krakowski Piasek 10.
3788-2

Samochód 6 osobowy zdalny
na komunikację sprzedam,
lub zamienię na mniejszy Sien-
kiewicza 25, m. 4. 3816-2

Wachingierki na kulcach oka-
li żywnie sprzedam J. Markie-
wicz Al. Kościuszki 56.
3708-1

Pianina, fortepiany, nowe uży-
wane najtaniej na raty Chod-
kowski Sienkiewicza 25.
3702-4

Sprzedam lodownię pokojową
Przejazd 40. m. 4. 3704-1

Suknię na żelówki kupię w
chrześcijańskiej firmie Zgier-
ska 7, Stórcz Sienkiewicza 25
3889-3

Do sprzedania sklep kol. spo-
żywczy od gospo. larza Wiad
na miejscu Drewnowska 53.
3894-2

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebne 2 panienki do obsłu-
gi gości do mleczarni tylko
panienki które już pracowały
w podobnym interesie mają
pierwszeństwo. Wiadomość ul.
Sienkiewicza 40. 3838-2

Potrzebna służąca do wszyst-
kiego Restauracja Zachod-
nia № 11. 3838-2

Potrzebna służąca co wszyst-
kiego z dobrym gotowaniem,
z długimi świadectwami Sien-
kiewicza 55, m. 5. front.
3714-2

Potrzebna učenica i podręcz-
na do zycia Kopernika 19
m. 18. 3706-2

Potrzebna zdolna podręczna i
učenica do krawcowej ul.
Piotrkowska 258, m. 20.
3692-2

Potrzebna zdolna prasowaczka
do prania na stałe, ul. Zerom-
skiego № 67. 3721-2

Potrzebne panny do zycia u-
brańek dziecięcych i bieliz-
ny Zeromskiego 68, I p. of.
3720-2

Potrzebny chłopiec do posługi
Zgłoszenia w biurze Dynamo
Piotrkowska 85, od 9-10 rano.
3732-2

Poszukiwane.

Osoba młoda poszukuje posa-
dy do prowadzenia kuchni
w pensjonacie Sienkiewicza 8
m. 11, do gospodyni.
3726-2

Lokale i mieszkania.

Do wynajęcia zaraz pokój
z kuchnią z wygodami sło-
neczne, nowoczesnymi mebla-
mi i 4 lampowem radjo lub o-
sobno Przejazd blisko Elektrom-
ni, ul. Przejazd 55, lewa oficyna
parter. 3606-2

Łeńskie pokoje pojedyncze i
po kilka z meblami i utrzy-
maniem lub bez Rzgowska 72,
Dłtkowski. 3630-3

Pokój do wynajęcia Kilińskie-
go 95, m. 6. 3674-1

Plac ogrodzony wśródmieściu
do wydzierżawienia Wiad. ul.
Przejazd 55, m. 12. 3710-1

Różne.

Zaginali weksel na 200 zł. pl.
Z 12 | 8 27 r. wyst. Stanisławy
Mankowskiej w Grudziądzu, pl.
25 stycznia № 25 | 26 na zlecenie
Ludwika Mankowskiego
nieleższym uniważniam zga-
bitny weksel. 3658-2

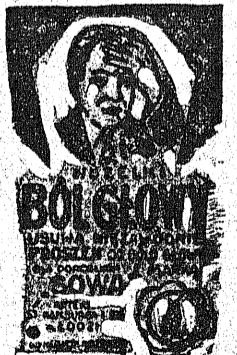
Zaginali 20 b, m, czarny p. esk
Z Odprowadzić za wynagrodze-
niem Al. Kościuszki 24, m. 1.
3718-2

Zagubione dokumenty

Marcin Kryk zagubił dowód
osobisty, akt ślubny, oraz
metrykę urodzenia wydane w
Złoczewie. 3670-1

Wrocl Helena zagubiła kartę od-
bierną paszportu wyd. z fabryki Ge-
yera. 3712-2

Bazyli Krasnowski zagubił tym-
czasowy dowód osobisty wy-
dany przez III Kom. Pol. Państ-
wowej w Łodzi. — 3



CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyeczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr.
za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za teks-
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie
odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersu u
p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inł. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow-
skiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wotyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennic 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajowski.

W Łodzi ul. Czajewskiego.

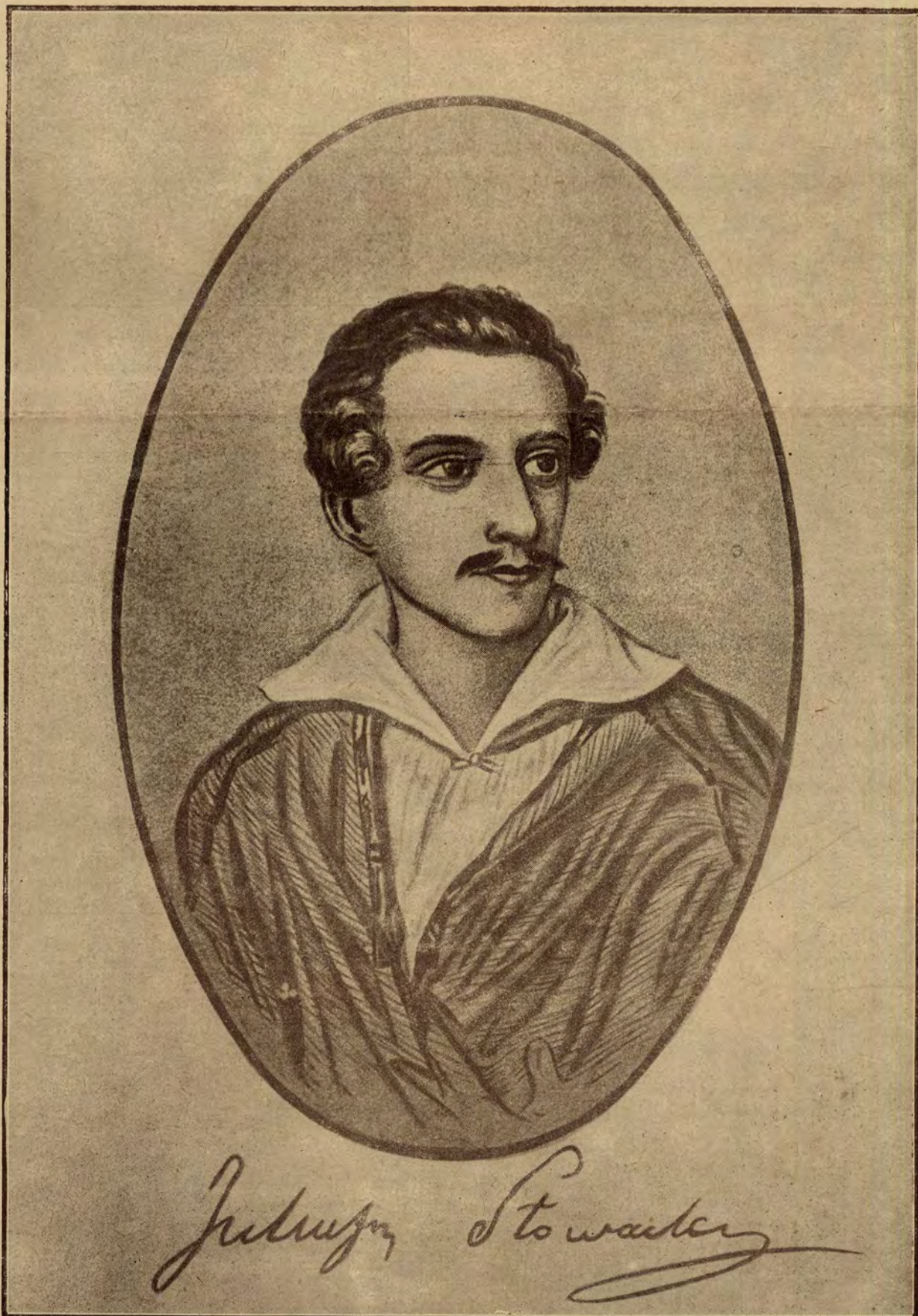
Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.

„Rozwój“

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 26 CZERWCA 1927 R.

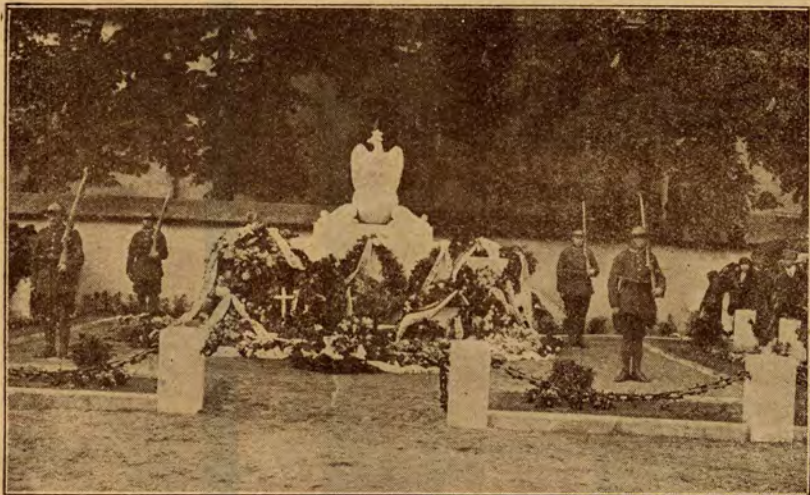
SPROWADZENIE ZWŁOK POETY — TUŁACZA



W dniu 22 czerwca r. b. przybyły przez Tczew do kraju rodzinnego zwłoki Juliusza Słowackiego. Z Tczewa statek wiezie prochy poety przez Grudziądz, Toruń, Włocławek i Płock do Warszawy, skąd w dniu 27 b. m. pociągiem specjalnym odwiezione zostaną na wieczny spoczynek w grobach zasłużonych w Krakowie.



Komitet organizacyjny uroczystości w Paryżu, związanych ze sprowadzeniem zwłok wieszca Juliusza do kraju.



Pomnik „Synom ziemi Łowickiej — Bojownikom o Niepodległość” odsłonięty przez p. wojewodę Sołtana w Łowiczu, na rynku im. T. Kościuszki. Pomnik zbudowano według projektu inż. arch. Adolfa Buraczewskiego.



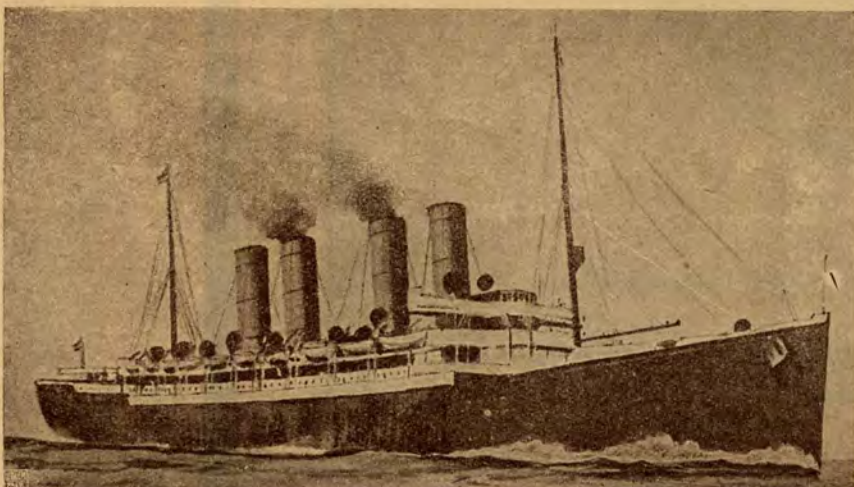
Poświęcenie polnego sztandaru „Sokoła Macierzy” na boisku sokolem we Lwowie. Przed sztandarem stoją m. in. celem ubicia gwoździ: prezydent miasta Neumann w mundurze sokolim, gen. Sikorski.



Fragment z uroczystości, które się odbyły ku czci św. Franciszka z Assyżu.



Święto przysposobienia wojskowego. Defilada oddziału konnego „Sokoła” na Placu Saskim.



Parowiec „Wilhelm - Wielki”, wykonany w roku 1898, który został w swoim czasie skonfiskowany przez sojuszników za przemykanie broni, i który obecnie został sprzedany jednej z Republiki południowo amerykańskich.



Klucz do morza Śródziemnego i Gibraltar, jedna z największych twierdz morskich, jakie się znajdują w posiadaniu angielskim.



Meksykańska królowa piękności — Carmen Juarez.



Roznosiciel mleka z Funchalu.



B. Minister wojny we Francji Andre Leferre, wystąpił przeciw rządowi o zwrot 4 milionów franków, które wydatkował na wynalazki wojenne.



Narodowy strój czeski (z wycieczki czeskosłowackiej w Warszawie).



Mały Bobby, widząc, że starsi czytają gazety, zapragnął również zapoznać się z tym co się dzieje na szerokim świecie. Jak widać na zdjęciu wybrał on inny sposób czytania.



Rozdawanie kwiatów w Łazienkach dzieciom szkół powszechnych.



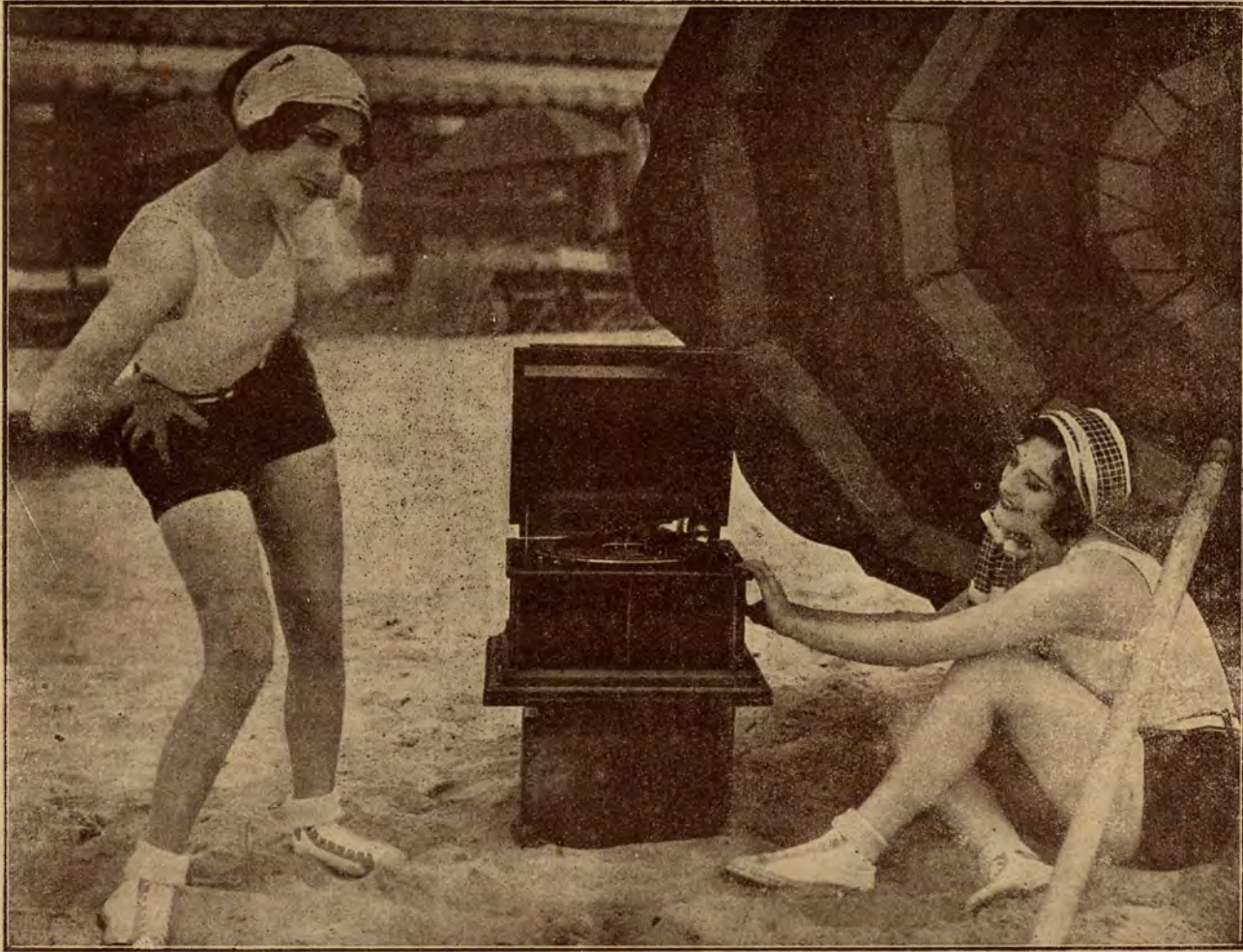
Mistrzostwa tenisowe w Warszawie. Warmiński przy serwisie.



Mistrzostwa tenisowe w Warszawie, węgierka p. Szopary i przyszła gwiazda polskiego tenisu Warmińska z Poznania.



Mistrzostwa tenisowe w Warszawie. Piękną grą wyróżniła się p. Szopary.



Charleston na plaży. W cieniu potężnego parasola dwie czarujące miss uczą się tańca w chwilach wolnych od plażowania.



Najnowszy strój kąpielowy, noszony na szwedzkich plażach.

ROJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
 ŻADAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.



Nagroda p. W. Wabińskiego rozegrana wśród innych na międzynarodowych konkursach hipicznych w Warszawie.



Skromna suknia letnia.



Suknia popołudniowa.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychografologa Szyllera - Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit”. Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie śli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy oświadczyli mi nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz wesz pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odczyty Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Swit”, ul. Piękna 25.

Zeszyt pisma „Swit” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiaszt jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm i Sugestia Telepatjal”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7.—, W pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennej, złotem literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i szeregiem ilustracji w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 7.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwieczystwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

DR. A. BLUMENFELD: „Nowoczesne badania i leczenie chorób kilowej”. Zł. 7.—

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Uczy

hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego drobiu. Cena tylko Zł. 7.—

DR. HROMUS: „Zielnik lekarski”. Opis ziół leczniczych i sposobów ich zastosowania. Z tablicami i ilustracjami. Zł. 3.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonic”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztargnienia, spętowanie woli, przezwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

PR. BILINSKI: „Błędy językowe”. Niezbędna książka dla Polaków i nie Polaków, dążących do poprawnego i bezbłędnego mówienia i pisania po polsku. Zł. 1.50

DR. ZAŁUSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędne w życiu społecznym i politycznym. 15.000 wyrazów obcych z podaniem wymowy. Cena Zł. 4.—, w mocnej oprawie zł. 5.—

P. ZYCHOWSKI: Podręcznik do nauki pisania podań i pism urzędowych 80 rozmaitych wzorów. Zł. 2.—

POLSKI SEKRETARZ DLA WSZYSTKICH. „Poradnik i wzór prowadzenia niezbędnych ksiąg z wyjaśnieniem sposobu prowadzenia buchalterji, informacji i wzorów wszelkich listów, ofert, próśb, ogłoszeń, skarg sądowych etc. Dla użytku gospodarza, rzemieślnika i kupca. Zł. 2.—

ARTYSTOM, AMATOROM I MIŁOSNIKOM SCENY „ESTRADA” wielki zbiór monologów, żartów, satyr, aktualności, piosenek, dowcipów i anegdotek najwybitniejszych autorów. Repertuar artystów: Gerasińskiego, Toma, Urszteina, Jastrzębca, Hanusza, Rapackiego, Stronkskiej, Madziarówny i wielu innych. Całkowity repertuar teatrów „Miraż”, Zł. 5.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka”. „Czarny Kot”. „Qui Pro Quo”. Serja 10 tomów. Myśli, uwagi i sforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobietę i kobietkę”. Zł. 1.50

M. ROSCISZEWSKI: „Dobry ton”. Jak się zachować w towarzystwie. Szkoła pożyteczna z ludźmi wszelkich stanów, stosunkach poufalitych i ceremonialnych. Zł. 1.—

A. ŻBIKOWSKI: „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędnych w życiu społecznym i politycznym. Z podaniem wymowy. Zł. 1.50

DR. S. BREJER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych, domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, pięknej oprawie. Cena Zł. 10.—

OTTO MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia. Zapobiegania. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie. Zł. 1.—

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
 Warszawa, Piękna 25, m. 12.
 Konto P. K. O. 12454.
 Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.